

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.  
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.  
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.  
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ówsiemroczni i miesięczni za dopłatą pierwszy 75 ct., drugi 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.  
Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 84.

## Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za drugie ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc kwiecień: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Z *Przewodnikiem* za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc kwiecień w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

Na podstawie umowy zawartej z redakcyą warszawskiego „Echa muzycznego i artystycznego”, zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą pismo to, wychodzące raz na tydzień z dwutygodniowym dodatkiem nut, po cenie zmniejszonej.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą przeto otrzymywać od 1 kwietnia 1888 r. warszawski tygodnik ilustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, po natępującej cenie:

We Lwowie: miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 zł. 86 ct.  
Na prowincyi: miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 zł. 76 ct.

## CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość ramarca b. r., racdy dworu i Ministerstwa ces. Domu i spraw zagranicznych, Hugonowi baronowi Glanz v. Eich, nadać najmi-

łościwiej krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Od dnia 17 do 26 marca b. r. sprawdzono w kraju z chorób zaraźliwych zwierzęcych: Zarazę pyskową i racicową u bydła: w Wołkowcach (pow. borszczowski), w Płauczy wielkiej (pow. brzeżański), w Horodnicy (pow. husiatyński) i w Mołczanówce (pow. skałacki).

Świerzb u koni: w Maćkowicach (pow. przemyski).

Nosaciznę u koni: w Maćkowicach (pow. przemyski) i w Nowosiolcach (pow. sanocki).

W powyższym okresie czasu z chorób zaraźliwych zwierzęcych wygasły:

Zaraza pyskowa i racicowa: w Derzowach (pow. żydaczowski).

Świerzb u koni: w Potoku (pow. brzeżański).

Zaraza węglkowa: w Siemiginowie (pow. stryjski).

Nosacizna u koni: w Albinówce (pow. śniatyński).

Z c. k. Namiestnictwa.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 29 marca.

Rząd republiki francuskiej znajduje się rzeczywiście pomiędzy dwoma ogniami: z jednej strony ma do czynienia z czerwoną rewolucyą, która zmanifestowała się wyborem takiego fanatyka, jak Feliks Pyat, z drugiej strony z reakcją. Reagowanie to wprawdzie niema jeszcze jasno określonego celu, do któregoby zdążyło, ale manifestuje się przeciw słabości rządów i mówi otwarcie, jak to zaznaczył organ ministerjalny, że w kraju panuje silne niezadowolenie. Na razie słyhać tylko, że to niekarny żołnierz,

że generał Boulanger rozniecił tę burzę wicherzeń i odpowiedzialnością wszelką starają się jego tylko obarczyć. Winy generała w czynnej służbie, mieszającego się do polityki, nie wprawdzie zmniejszyć się zdoła, ale oprócz błędów, których się dopuścił, musiały tkwić w samym stanie kraju zarody dzisiejszych zbroceń tak wielkich, że ludzie, którzy mają władzę w ręku, nie są w stanie opanować prądów nieprawidłowych. Widoczne to bowiem, jak świadczą mimo wszelkich zaprzeczeń, objawy rzeczywiste i fakta, iż demonstracye na rzecz Boulangera, a zatem domniemanego reprezentanta energii, nie ustały, ale coraz się wzmagają. Z programem nikt wprawdzie nie ośmielił się wystąpić, bo sami agenci rzekomego dyktatora nie wiedzą czego chcą. Jeżeli jednak ogół przyjmuje ich inspiracye, jest to dowodem, że ludność żąda jakiejś zmiany. Jeżeli przytem mileżą najpoważniejsi, to znowu dowodzić to może, że w ich umysłach odbywa się reakcyja; a dalej, gdyby nie rozdwojenie pomiędzy obozem bonapartyściwskim a monarchistów, opierających się na tradycyi, to z zaznaczonego reagowania wyłoniłby się już teraz plan jasny. Stan obecny jest tego rodzaju, że czy niezadowolenie objawia się na oślep w kierunku ubóstwienia dla Boulangera, czy w kierunku sympatyj dla krańcowych żywiołów, zawsze jednak wymierzone jest przeciw republice. O utrwaleniu republiki czerwonej, której frakcyje pochłonyłyby się nawzajem, nie marzą nawet roztropniejsi republikanie tegoż samego obozu; utrwalenia zaś republiki, narażonej na wicherzenia takie, jakich widownią jest Francya obecnie, także trudno sobie wyobrazić. Dziś już rzadko odzywają się głosy o

potrzebie republiki umiarkowanej, próby bowiem w tym kierunku okazały, że pod umiarkowaniem rozumiano ustępstwa dla żywiołów krańcowych. Ostatni może głos ostrzeżenia odezwał się w senacie przez usta byłego ministra p. Say. Zwrot do polityki umiarkowanej poczytywał on za klucz wyjścia z obecnej sytuacji, ale że podejrzany jest o sympatyje dla Orleanów, słowa jego nie wywarły wrażenia. W ostatnich czasach w ogóle mało było ministrów, którychby nie podejrzano o intencye antirepublikańskie. Każdy akt sprawiedliwości względem innych frakcyj, jako akt polityki umiarkowanej, był zawsze piętnowany jako zdrada republiki. Jeżeli tedy się sprawdzi, że kolej przychodzi na frakcyję radykalną, by ujęła ster rządów, to może się też ziścić rychło znana przepowiednia Thiersa, że republika francuska może być tylko umiarkowaną, albo istnieć przestanie. Z objęciem rządów przez radykałów, nadeszłaby era reform zapowiadanych, obalających wszystkie instytucye, a z nią oburzenie większości kraju i wzmocniona agitacyja przeciw bezwzględności krańcowej.

## Sprawy parlamentarne.

(Gl.) Korespondent *Gazety*, piszący pod znakiem (K.), słusznie wytknął dziennikarstwu austriackiemu, że nie potrafiło, czy nie chciało ocenić wielkiej doniosłości projektu pana Ministra skarbu o pokryciu całego niedoboru tegorocznego w preliminowanej wysokości 21,222,360 zł. z zasobów kasowych. Ten brak uznania, albo może i pojęcia o rzeczy, jest tem więcej żałosny, ile że dzienniki zagraniczne, które mało to obchodzą, zaznaczyły fakt w wyrazach pochlebnych. Tak n. p. w nrze. 59 *Słowa warszawskiego* (niedługo po wniesieniu projektu przez p. Dunajewskiego) czytamy:

Z głębokim wzruszeniem przyglądał się pan Dziembowski postaci tego mnicha, pochylonej nieco naprzód, jakby idąc za porywem duszy z ziemi ulecieć chciała; wpatrywał się w nieruchomą, jakby martwą twarz jego i oczy przyglądały, które zdawały się tonąć w niewidzialnych ludzkim spojrzeń światłach...

Nareszcie, po długiej chwili, mnichów poruszył się, głowę schylił, bił się w piersi, jeszcze moment się modlił i powstał.

Choraży się zbliżył.  
— Laudetur Jesus Christus! — powiedział z cicha.

— In saecula... — odrzekł mnich, ale śnać nie chcąc w kościele wszczynać rozmowy, dorzucił spieszenie:

— Do zakrystyi proszę...

Weszli tedy do zakrystyi, a tam dopiero mnich podniósł głowę i spojrzął bystro na przybysza. Śnać jednak poznać go nie mógł, bo w spojrzeniu jego wyraziło się pytanie.

— Ojciec Polikarp nie poznaje mnie, jak widzę? — rzekł Choraży i po chwili, gdy mnich wciąż patrzył nie odpowiadając, dorzucił:

— Dziembowski Maciej...

— Dziembowski! — zawołał mnich, — Choraży!... Być że to może?...

I obie ręce wyciągnął do Chorażego, który rzucił się ku nim, całując.

— Tak... tak... — mówił xiadz, zatrzymując dłoń Dziembowskiego i patrząc nań baczenie, — te same rysy, te same... zmienione jeno, postarzałe, zmizerowane... Mój Boże, tyle lat to już! tyle lat...

Na Nowem Mieście zwłaszcza ścisł był niemal na ulicach; cały rynek, podle ratusza, zajęty był rozmaitemi podwodami i wozami; kręciło się tam mnóstwo sług dworskich i pacholików a huk i wrzask był wielki, często też do zwady przychodziło. Przez tłum ten z niemałym trudem przeciskał się pan Choraży Dziembowski, a nie był śnać dobrze świadom drogi, którą mu iść należało, bo często przystawał, rozglądał się uważnie na wsze strony a nie rzadko zapytywał innych przechodniów. Tak, wyszedłszy z rynku, minał kościół Panny Maryi, a potem szpitał św. Benona i dwór obszerne ze stajniami i spichlerzami, kędy czeladź panów Opalińskich mieszkanie ma; minał dalej dom panów Radziwiłłskich i zatrzymał się wreszcie przed dużym i pięknym kościołem z kształtnie murowaną facyatą, na wierzchu której, między kolumnami, dwa piękne widniały posągi: Matki Boskiej i św. Anny. Obok kościoła tego widać było zwiezione kamienie i cegłę, śnać do rozpoczęcia budowy.

Kościół już był zamknięty; tedy Choraży musiał dokoła obchodzić, aż znalazł boczne wejście otwarte, kędy było odzwierne mieszkanie, ubożuchne, całe obrazami świętych zawieszane.

— Darujcie, że może nie w czas przychodzę — rzekł do odzwiernego, który wnet ku niemu pospieszył, — ale przyjezdny jestem, pragnąłbym zaś wiedzieć, żali z ojcem Polikarpm, który tu przy kościele OO. Dominikanów mieszkać ma, widzieć się i mówić można.

— Ojciec Polikarp, — odrzekł odzwierny — w kościele jest i modlitwy swe odprawuje, ale jeśli wola, to racz-

cie waszność przez zakrystyę do kościoła wejść i zaczekać.

Choraży podziękowawszy, deklarował się, że chętnie czekać będzie, zczem odzwierny wprowadził go do świątyni obszernej i pięknej, której główna nawa jaśniała w tym momencie od promieni słonecznych, wpadających przez wielkie okna i odbijających się jaskrawo od złocistych ołtarzy.

Tam pan Dziembowski przykląkszy, naprzód modlił się pobożnie, a potem oglądał się za owym mnichem, którego szukał. Nie widział go zrazu nigdzie, aż dopiero po chwili, w jednej z naw bocznych, niknącej w mroku, dostrzegł postać wysoką, chudą, kłęczącą przed wielkim krzyżem Zbawiciela, w ołtarzu umieszczonym.

Zbliżył się tedy i patrzył... Mnich kłęczał z oczami wzniesionemi ku niebu. Oczy te były głęboko zapadłe, bez blasku, jakby mgłą powleczone; twarz chuda, z ostro występującymi policzkami, usta blade, które teraz w uniesieniu modlitwy wół otwarte były. Mnich modlił się śnać duchem, myślał, bo usta te nie poruszały się całe, jeno czasem pierś podnosiło westchnienie. Ręce długie, kształtne bardzo, ale także tak chude, że wszystkie kości na nich policzyć było można, złożone były w krzyż na piersiach.

I tak modlił się ów mnich nieporuszenie, że zdawał się martwym posągami, a tak głęboko w swej medytacyi zatonał, iż jakkolwiek Choraży tuż obok stał i z boku nań patrzył, on ani kroków jego nie słyszał, ani obecności nie spostrzegł.

**V E T O !**  
POWIEŚĆ  
Adama Krechowickiego.  
Tom pierwszy.  
(Ciąg dalszy.)

III.  
Dzień był pogodny, ciepły, wiosenny. Na ulicach Warszawy rojło się też większej części dworzan panów senatorów i posłów, którzy już stolicę opuścić zamierzali. Zwłoki bowiem królewskie, złożone do trumny srebrnej, wielkiej ceny i wagi, która w Augsburgu sztucznie była sporządzona, zniesione zostały do sali pogrzebowej i umieszono obok zwłok Królowej, gdzie rągo czekać miały na elekcyę nowobaniego Króla i wspólne uroczyste pogrze-

Panowie tedy po wielu naradach o ubezpieczeniu państwa, terminie konwokacyi i sejmików, poskromieniu grańców i resztek wojska lisowskiego, z Niemiec powróciło, zamierzali się już do domu rozjeżdżać a jeno kilku senatorów, Monarchy miało pozostać w stolicy. — Ruch tedy był wielki na ulicach, jedni bowiem drugich odwiedzali, żegnali się a częstowali spodem.

„Minister skarbu p. Dunajewski w o-  
bec faktu, że z końcem bieżącego miesiąca  
upływa prowizoryum budżetowe, a budżet na-  
wet w komisji jeszcze nie jest załatwiony,  
wniósł już projekt ustawy o przedłużeniu  
prowizoryum budżetowego do końca maja.  
Niema w tem nic niezwykłego, owszem nie-  
zwykle byłoby w Austrii uchwalenie bu-  
dżetu już podczas pierwszego prowizoryum.  
Ale niespodziankę sprawił p. Dunajewski  
parlamentowi, wnosząc zarazem projekt u-  
stawy, wedle której cały niedobór, jaki po  
uchwaleniu budżetu okaże się z porównania  
ogólnej sumy prelininowanych dochodów z  
ogólną sumą prelininowanych wydatków,  
ma być pokryty z zasobów kasowych, a  
więc bez zaciągania nowych długów. Prelimi-  
nowanego niedoboru tegorocznego będzie  
około 22 milionów. Pan Dunajewski nieraz  
już pokrywał części niedoborów zasobami  
kasowymi, całkowite atoli zwolnienie się od  
apelu do kredytu publicznego zachodzi po  
raz pierwszy; a ponieważ dzieje się to w  
czasie niepewności, w czasie gdzie zasoby  
kasowe mogą być bardzo potrzebne na na-  
głe wydatki, przeto można ztąd wnosić, iż  
od końca marca roku zeszłego, w którym  
to czasie zasoby te wynosiły 145 1/2 milio-  
na, bardzo znacznie się wzmogły.“

Z tym sądem wiedeńskiego korespon-  
denta dziennika warszawskiego zupełnie zga-  
dzają się uwagi generalnego sprawozdania  
komisji budżetowej, które mówią: C. k. Rząd  
nie wątpliwie nie byłby wniósł projektu o  
pokryciu niedoboru zasobami kasowymi,  
gdyby nie był najzupełniej przekonany, że  
wskutek ubytku tak znacznej sumy zasoby  
gotówki nie zejda niżej miary, w jakiej ich  
konieczność potrzeba na opędzenie wszystkich  
wydatków administracyjnych przy uwzględ-  
nieniu ewentualnego zastoju we wpływanu  
dochodów. W tem przypuszczeniu taki sposób  
pokrycia niedoboru zasługuje tem więcej na  
aprobate, ile że chwilej na najświetniejszej  
przeszłości sytuacja polityczna niepomyśl-  
nie wpłynęła na rozwój kursu renty. Zaso-  
by kasowe, które aż do r. 1879 nie do-  
chodziły 100 milionów, albo o bardzo nie-  
wiele sumę tę przenosiły, odtąd, jak wyka-  
zują zamknięcia rachunków, prawie usta-  
wiecznie się wzmagały, a w końcu roku fi-  
nansowego 1886, t. j. w końcu marca r.  
1887, wynosiły więcej niż 145 milionów.  
Nadzwyczajne wpływy dochodów mają prze-  
ciwstawienie swe w wydatkach nadzwyczaj-  
nych, mianowicie dopłaty do prelininowa-  
nych wspólnych wydatków Monarchii, wy-  
nikających z ostatecznych rozrachunków  
obopólnych, pokryte zostały z zasobów ka-  
sowych. Ze administracja finansowa może  
obecnie zupełnie pokryć znaczny niedobór  
ogólny temż zasobami, to z zadowoleniem  
tylko powitać trzeba.

Sprawozdanie generalne czyni nadto  
uwagi o mnożących się dochodach skarbo-  
wych z jednej, a mnożących się także wy-  
datkach z drugiej strony. Ustawiczne pod-  
noszenie się dochodów — mówi komisya bu-  
dżetowa — które wyraża się w pomnożonych  
dochodach z podatków bezpośrednich, z mo-  
nopolu na tytoń, ze stemplów i należności  
skarbowych, z podatku od nafty, z podatku  
spożywczego od piwa i mięsa, tudzież z

ruchu skarbowych dróg żelaznych, acz pod-  
wyżka w większej części tych pozycyji zwo-  
lna tylko postępuje, mogłoby nas nawet wte-  
dy jeszcze zadowolić, gdy uwzględnimy  
przepisy ustaw, decydujące o podwyżce nie-  
jednego z tych podatków. Ale zadowolenie  
to nie może nabrać całkowitego wyrazu,  
gdy się zważy, że znaczną część czystego  
zysku skarbowego z wymienionych co dopi-  
ero gałęzi administracji pochłania wzma-  
gający się ustawicznie dług publiczny. Gdy  
bowiem najzupełniej pominiemy dług kole-  
jowy (powstały z przejścia wielu prywatnych  
dróg żelaznych na skarb) wykazuje premi-  
narz na r. 1888 w porównaniu z premi-  
narzem zeszłorocznym podwyżkę procentów  
od powszechnego długu publicznego o  
171.336 zł., a procentów od długu specjal-  
nie austriackiego o 2,747.557 zł., razem  
przeto o 2,918.893 zł. Co prawda — mówi  
komisya — złożyły się na to całkiem nie-  
zwykle okoliczności: kredyty na zbrojne  
pogotowie armii, obrony krajowej i pospoli-  
tego ruszenia, które w r. z. stały się przy-  
czyną zapotrzebowania kredytu publicznego  
w wysokim stopniu. Ale i takie, niestety  
peryodycznie powtarzające się apele do kre-  
dytu publicznego muszą wchodzić w rachubę,  
gdy się ocenia sytuację gospodarstwa  
państwowego, albowiem pozostawiają one  
po sobie trwałe obciążenie skarbu procentami.

Co się tyczy wydatków, sprawozdanie  
generalne wspomina tylko podwyższoną o  
9,473.070 zł. kwotę austriacką na wspólne  
wydatki Monarchii i mówi: Jak wiadomo,  
podwyżka ta pochodzi z ulepszonego uzbro-  
jenia armii, na który to cel pomieszczone  
w budżecie Monarchii 3 1/2 miliona na rok  
1887 i 15 1/2 miliona na rok bieżący. Ponie-  
waż cały koszt nowego uzbrojenia jest o  
wiele większy, przeto przewidzieć można, że  
i budżet roku 1889 obciążony będzie zna-  
czną z tegoż tytułu kwotą. Ale nawet, gdy  
pominiemy ten wydatek całkiem nadzwyc-  
zajny, zawsze jeszcze pozostaje austriacka  
kwota na wydatki wspólne na wysokości  
90 do 91 milionów, podczas gdy przed dzie-  
sięcioma laty, w r. 1878, wynosiła tylko zł.  
76,753,146.

Przywrócenie zaś równowagi w bu-  
dżecie zawisło nie tylko od przysporzenia skar-  
bowi dochodów w stosunku powiększonych  
wydatków, o czem stanowi rząd austriacki  
wraz z parlamentem austriackim, lecz za-  
wisło także od ustalenia wydatków wspólnych  
w pewnych granicach. Jak nie ulega  
wątpliwości, że wraz z korporacyami repre-  
zentacyjnymi ludy Austrii także zawsze bę-  
dą gotowe ponieść ofiary niezbędne dla by-  
tu i potęgi państwa, tak niemniej podtrzy-  
manie sił ekonomicznych nakazuje sta-  
rać się wszelkimi sposobami o położenie  
kresu dalszemu obciążaniu państwa dłu-  
gami.

Sprawozdanie generalne mówi dalej o  
wznovionych w tym także roku w łonie  
komisji budżetowej dyskusyach nad znie-  
sieniem loteryi i akcyzy rogatkowej, nad ob-  
niżeniem podatku budynkowego, nad wyso-  
kością cen soli itp., tudzież nad konieczno-  
ścią zreformowania podatków: zarobkowego  
i dochodowego, Ponieważ atoli p. Minister

skarbu, wnosząc preliminarz budżetu, w wy-  
wodzie finansowym zapowiedział, że Rząd  
sam myśli zająć się niektórymi z tych pro-  
blematów, przeto komisya ogranicza się na  
prostem aprobowaniu intencji rządowych.

Nakoniec oświadcza komisya, że nie  
ponawia tym razem wyrazów pragnienia, że  
by budżet mógł zawczasu być uchwalony,  
gdyż niejedno przemawia za tem, iż Rząd  
naprawdę usiłuje uregulować następstwo se-  
syj Rady państwa, Delegacyi i Sejmów kra-  
jowych, tak, że okres jesienny pozwoliłby  
Radzie państwa uporać się ze sprawami  
najpilniejszymi.

Sprawozdanie generalne jest zakończo-  
ne ważną rezolucyą: „Uprasza się więc c. k.  
Rząd, aby przedstawił Izbie poselskiej ze-  
stawienie dodatków i samoistnych podatków,  
pobieranych przez kraje, powiaty i gminy,  
a to w formie uporządkowanej krajami.“

Na ostatniej sesji, która trwała od  
25 stycznia do 24 b. m. Izba deputowanych  
odbyła 28 posiedzeń, między temi jedno  
zamknięte, na którym traktowano sprawę  
deputowanego Schönerera, i jedno poświę-  
cone wyłącznie wypowiedzeniu ubolewania  
z powodu śmierci cesarza Wilhelma. Z prze-  
dłożenia rządowych załatwiono w ciągu sesyi  
zimowej: Projekty ustawy o wyjątkowym  
powolywaniu pod broń rezerwy i obrony  
krajowej na siedmiodniowe ćwiczenia, dla  
obznajomienia się z nowymi karabinami;  
o uwolnieniu od należności skarbowych  
fundacyi i zapisów, czynionych na cele hu-  
manitarne, z okazji 40-letnich rządów Najj.  
Pana; ustawę o podatku od cukru; traktat  
handlowy i nawigacyjny z dnia 7 grudnia  
1887, zawarty między Austro-Węgrami i  
Włochami; porozumienie z cesarstwem nie-  
mieckim z dnia 8 grudnia 1887, w spr-  
awie przedłużenia traktatu handlowego z d.  
23 maja 1881; deklarację mocarstw inte-  
resowanych z dnia 1 grudnia 1886, w spr-  
awie telegrafu podmorskiego; projekty ustaw  
o użyczeniu środków państwowych dla ni-  
szczenia zarazy *pellagra* i niesieniu pomocy  
dotkniętym kłeską głodową mieszkańcom  
w Gorycyi i Gradysce; projekt zmiany  
ustawy w sprawie nauki religii w publicz-  
nych szkołach ludowych i średnich, oraz  
seminaryach nauczycielskich; projekt usta-  
wy o obowiązkowym wypróbowaniu wszel-  
kiej broni palnej; prowizoryum budżetowe  
na kwiecień i maj roku 1888; przedłożenie  
o sprzedaży dwóch realności, należących  
do c. k. obrony krajowej; przedłożenie o  
nabyciu gmachu na pomieszczenie czeskiej  
szkoły przemysłowej w Bernie; konwencya  
w sprawie uregulowania granicy z Rumu-  
nią; przedłożenie w sprawie postępowania  
cłowego z próżniami, używanemi drewnia-  
nemi beczkami od nafty; projekt ustawy o  
przedłużeniu traktatu handlowego i nawi-  
gacyjnego z Hiszpanią; traktat handlowy  
i nawigacyjny z Zanzibarem; sprawozdania  
(14 i 15 z rzędu) komisji kontroli długu  
publicznego.

Zostały wniesione ze strony Rządu,  
jednakże nie załatwione następujące przed-  
mioty: Zamknięcie centralne rachunków za  
rok 1887; projekt ustawy o taryfach adwo-

kackich; o stosunku władz akademickich  
do zebrań i stowarzyszeń studenckich;  
o ustnem postępowaniu sumarycznem;  
o należytościach stempłowych przy ustnem  
postępowaniu sumarycznem; o opodatkowa-  
niu wódki; o niektórych zmianach w opo-  
niu wódki; o niektórych zmianach w opo-  
niowaniu piwa; o zapobieganiu fałszowa-  
niu artykułów żywności; o terminie ukon-  
czenia budowy kolejowej Tabor-Pisek i  
czesko-morawskiej kolei transwersalnej; o  
wstawieniu nowej pozycyi do nadzwyczaj-  
nych dochodów preliminarza Ministra han-  
dłu za rok 1888 (kolej Północna); wreszcie  
projekt ustawy o ochronie marek handlo-  
wych.

Oprócz tego uczyniono ze strony po-  
sków 21 wniosków i zgłoszono 41 interpe-  
lacyj.

W ciągu sesyi dwóch deputowanych  
złożyło mandaty, a jeden (Smarzewski)  
umarł.

### Z obecnej sytuacji.

Są pewne dane, które przemawiają za  
tem, iż pomimo nacisku Rosyji, W. Porta  
nie przedsięwzięmie w kwestyi bułgarskiej  
żadnego dalszego kroku.

O ile się zdaje, przedewszystkiem rząd  
angielski doradza W. Porcie, aby nieprzed-  
siębrała nowego kroku, mogącego narazić ją  
na rozliczne kłopoty, a nawet niebezpiecz-  
stwa. Takiemu zapatrywaniu dano także  
wyraz w liście z Konstancynopola do Pol.  
Corr., gdzie powiedziano, iż W. Porta pra-  
wnie pozostać po za sferą zatargu europej-  
skiego i zachować zupełną swobodę akcyi.  
„Ciągłe zaś napieranie ze strony Rosyji —  
słowa listu — mogłoby ostatecznie nie-  
prowadzić do tego, że Turcy uczuliby się  
przewycięzoną potrzebę przyłączenia się  
bezwarunkowo do ligi pokojowej.“

Jak donoszą do N. fr. Presse, W. Porta  
okazuje obecnie Bułgarij w sposób dość  
wyraźny swoją życzliwość i zdaje się uni-  
kać wszystkiego, coby mogło wywoływać  
w Sofii rozdrażnienie lub zaniepokojenie.  
Ostatniemi nawet czasy rząd turecki  
uznał urzędownie p. Vulkowica, jako za-  
wiadowcę agencji bułgarskiej. W tej mie-  
rzę przesyła korespondent wzmiankowanego  
dziennika następujące objaśnienie:

Zeszłego miesiąca prosił rząd bułgar-  
ski W. Portę o uznanie dr. Vulkowica agen-  
tem dyplomatycznym, otrzymał jednak od-  
powiedź odmowną. Po wysłaniu ostatniej  
depeszy w wezrya do Stambułowa, gabinet  
bułgarski ponowił swą prośbę, czyniąc uwa-  
gę, że W. Porta, jak to wskazuje samo za-  
adresowanie depeszy do Stambułowa, uznaje  
rząd bułgarski, i dla tego też byłoby tylko  
logicznem następstwem, gdyby nie odmawiał  
dłużej swego uznania przedstawicielowi tego  
rządu. Przy tej sposobności podniesiono u  
dr. Vulkowic nie został ustanowiony agen-  
tem przez ks. Ferdynanda, lecz przez p.  
Stambułowa. W. Porta, pragnąc choć w cz-  
ści zadość uczynić temu życzeniu, zgodził  
się na uznanie p. Vulkowica „zawidowcą  
agencji bułgarskiej“.

Berliński korespondent Nowoje Wre-  
mja zdaje sprawę z dłuższej rozmowy, jaką  
miał z ambasadorem, hr. Pawłem Szwało-  
wem. Nikt w Niemczech — rzekł hrabia —  
nie myśli o zaciepieniu Rosyji. Zatarg  
między Rosyją a Austrią na półwyspie ba-  
kańskim nie zmieni postawy Niemiec. Prze-  
ciw zaczepce na austriackie terytoryum wy-  
stąpiły Niemcy z obowiązku. Rosyja jest  
cenną dla Niemiec, ale bez pomocy austria-  
ckiej nie może niemieckie państwo się obejść.  
Przyszłość Niemiec jest najzupełniej zabez-  
pieczoną w skutek znakomitej organizacji.  
Ona to stworzyła wzorową armię i zakre-  
śliła polityce drogę. Zmiana tronu mało co  
zmieni. Nikt nie zagraża Rosyji, musi ona  
zachować absolutnie niezawisłą i wyczek-  
gotować się na wszelki wypadek.

### Z Berlina.

(Stan zdrowia cesarza Fryderyka. — Rada zwierz-  
kowa. — Zaprzysiężenie urzędników pruskich.)

Oficyalny peszteński *Nemzet* otrzymał  
ze strony, jak twierdzi „najzupełniej wiary-  
godnej“, o obecnym stanie rzeczy w Berli-  
nie następujące doniesienie, które tu powta-  
rzamy z obowiązku dziennikarskiego:

„Stan zdrowia cesarza Fryderyka, które ma-  
wiera na tę niewielką liczbę osób, które wy-  
ją sposobność stykania się bezpośrednio  
z monarchą, niesłychanie przykre wrażenie  
osoby te, naturalnie, dziela się tem wraże-  
niem jedynie w zaufanym kółku, z którego  
rzadko kiedy dochodzi jakichś słówko do  
wiadomości publicznej. Według wiadomości,  
której udzielał sobie właśnie w jednym  
z takich kółek, stan zdrowia cesarza co  
chwila waha się pomiędzy życiem a śmier-  
cią, a ostatecznie przyjęcia w pałacu cesar-  
skim był tego rodzaju, że cesarz cesar-  
przybyłszy, nie mówiąc ani słowa, prawie  
nie wydając żadnego dźwięku, były to wię-

I głos drżący zaszedł jakby łkaniem,  
złamał się w piersi.

Obaj stali naprzeciw siebie, nie mó-  
wiąc nic, patrząc jeno na siebie wzajem-  
nie, snać rozpoznać chcąc i wyczytać z  
twarzy dzieje minionych lat, przebytych  
kolei...

Pierwszy xiądz przerwał milczenie.

— Chodź waszmość — rzekł — do  
mojej celi, tam pomówimy swobodnie.

I szedł naprzód, drogę wskazując.

Cela ta, tuż przy kościele, była u-  
bogą i nędzną nad wyraz. Okienko małe,  
zakratowane, rzucało blade światło na  
wnętrze, wszelkich pozbawione ozdób a  
nawet sprzętów. W kącie nieco słomy,  
narzuconej prostym wołokiem, obok krze-  
sełko drewniane, dzbanek z wodą i ka-  
wał chleba suchego; przy okienku ławka  
niewielka i stolik biały, a na nim roz-  
warte breviarium i krucyfiks; na ścia-  
nach szerniałych, wilgotnych, żadnego  
obrazka, jeden tylko duży krzyż dREW-  
niany z rozpiętym ciałem Zbawiciela a  
pod nim mały wizerunek Matki Bożej.  
Zresztą nic; wiało tu pustka, stęchłina,  
jakimś niby więziennem powietrzem.

Pan Dziembowski aż się wzdrygnął,  
tak się tej nędzy przeraził; powiódł oczami  
dokola, spojrzął na mnicha i jakby  
mimowolnie, głosem od wzruszenia drza-  
cym, zawołał:

— I wy tu mieszkacie, mości xiądz!...  
To niepodobna...

Xiądz zwrócił się żywo.

— Jeno zapomnijcie o xięciu... Xię-  
cia tu niema... jest mnich pokorny a szcze-  
śliwy, że o ziemskich sprawach cale już  
nie pamięta...

— Ależ tego zapomnieć nie spo-  
sób! — przerwał Dziembowski z uniesie-  
niem.

— Trzeba zapomnieć! — odparł  
mnich z mocą, — ja już zapomniałem... i  
nawet domyśleć się nie mogę, zkad wy-  
ście o mnie powzięli wiadomość...

— Przypadkiem, — rzekł Chorąży —  
od jednego z dawnych lisowskich żołnie-  
rzy... Zobaczył was tu w Warszawie,  
poznał i mnie to zwiastował, że wy, ta-  
ki rycerz dzielny, który...

— Rycerstwo moje — przerwał xiądz  
żywo — nie zamarło, jeno inną obrało dro-  
gę; nie żelazem, ale słowem bożem wo-  
juję, nie ze Szwedem lub Tatarem, ale z  
tymi naszymi pohańcami walczę, których  
duch ciemności przymnaża...

Dziembowski stał z pochyloną gło-  
wą na piersi, nie słuchając słów mni-  
cha, jeno w ponurej zatopiony za-  
dumie.

— Pomnę — rzekł po chwili — jakby  
to było wczora, a już lat z górą trzydzie-  
ści... Widzę was, gdy pod Kokenhauzem,  
wśród dymu i kurzawy walki, niesiecie  
zdobyty sztandar, wysoko go wznosząc  
i składacie u stóp Chodkiewiczowi... To  
znów później, pod Smoleńskiem i w tej  
straszliwej potrzebie pod Kluszyńskiem...  
Nad wieczorem wsiedliśmy na koń i ci-  
chuteńko z obozu wyszli, a nie było  
więcej jak półtrzecia tysiąca wojska kon-  
nego, piechoty ze dwieście i nas, Lisow-  
czyków tyleż, a działek polnych jeno  
dwa... Szliśmy przez noc całą, aż oto,  
nad świtaniem, naszliśmy na obóz nie-  
przyjacielski... Cma niezliczona wojsk  
moskiewskich, szwedzkich, niemieckich,  
aż strach było spojrzeć!... ale wszystko  
spatno... Tedy nagle, derewnię nad ich

obozem zapaliwszy, rzuciła się jedna rota  
wojska konnego niebacznie, bijąc w bę-  
bny i kotły, w sam środek nieprzyja-  
ciela, jak w otchłań piekielną... Jezus,  
Marya!... toż to była rzeź okrutna!...  
Zerwała się cma mnoga i z krzykiem a  
wraskiem otoczyła ich w koto... Już  
hetman zwątpił o nich i nawet rotę p.  
Kazanowskiego Marcina i nas Straceń-  
ców powstrzymał, byśmy nie szli na  
śmierć pewną... A oni jak w odmęcie!  
Widzę ja, jako p. hetman, na wzgórk  
stojąc, ręce jak Jozue ku niebu wznosi,  
a kapłani z konia benedykcyę dają...  
„W imię Panny Najświętszej!“ krzyknie  
znagła jakiś głos za mną i z całą rotą  
naszą prujemy się już naprzód... Ale iść  
nie sposób, bo trupy, padając, zavalają  
nam drogę... Krzyk, jęk, zamieszanie,  
jak na ostatecznym sędzie... Jak piorun  
z jasnego nieba wpadamy z drugiej stro-  
ny na nieprzyjaciela, do kulbaki schy-  
leni, że nas i nie widać... to uderzym z  
siłą, to znów się cofniemy... Przed sobą  
Lisowskiego widzę, a obok wy... Wo-  
roniecki... z naszym sztandarem w rę-  
ku, który mi jeno miga przed oczami...  
to raz widzę obraz Matki Bożej, to znów  
Archanioła Michała... I tak lecim, schy-  
leni, w sam środek szeregów. Nieprzy-  
jaciel, w tem zamieszaniu policzyć nas  
nie mogąc a sądząc może, iż wielkie  
nam posiłki nadbiegły, mięsza się, ta-  
mie i do obozu pierzcha w rozsypce; a  
my, na grzbietach ich jadąc, z nimi go-  
nim i tak cme ową rozpedziliśmy rychło  
i tak ze zwyciężonych Pan Bóg zwy-  
cięzcami nas uczynić raczył...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Lwów, 20 marca.

— **PP. Namiestnikowstwo** przyjmować będą na „Święcone“ w pierwszy dzień Świąt, t. j. w niedzielę o godzinie 1 1/2.

(m) **Piękny obzęd** umywania nóg dwunastu ubogim starcom, symbol pokory chrześcijańskiej, odbył się dzisiaj w kościele archikatedralnym. Wznioślejszej ceremonii dokonał J. E. Najprzew. arcybiskup ks. Morawski, w asystencji najprzew. biskupa ks. Puzyny i członków kapituły. Przedtem dokonał najprzew. arcybiskup święcenia Olejów świętych.

— **Hr. Karolina z hr. Tarnowskich z Dzikowa Tarasowska**, małżonka b. posła na Sejm i do Rady państwa, hr. Jana Tarnowskiego z Chorzelowa, zakończyła we wtorek w południe życie, przedwcześnie dla ubóstwiającej ją rodziny i dla społeczeństwa. Wzniosłość charakteru, prostota i serdeczność w obęjęciu, dobroć serca gotowa do poświęcenia się dla bliźnich, jednaly jej powszechną, bezwyjątkową miłość wszystkich, bliższych i dalszych, którzy kiedykolwiek mieli sposobność ją poznać. Z dzieżdźicznymi przymiotami swego rodu, tak pięknie w historii naszej zapisanymi, łączyła w sobie s. p. Karolina wszelkie osobiste zalety, stanowiące ideał Polki, chrześcianki, matki rodziny i kochającej i kochanej żony. Dla trzech braci, z których najmłodszy młodzieńcem legł na polu boju, a dwaj starsi stoją na wyłomie w służbie ojczyzny, s. p. Karolina była czemś więcej niż siostrą, bo po wczesnej stracie matki, Gabryeli z Małachowskich, macierzyńskie niemal rodzeństwu wniosła uczucia. To też dom ten, co jest zbiorem cnót rodzinnych i narodowych, ciężką dziś okryty żałobą, a ogólnym otoczony udziałem w głębokim żalu całego społeczeństwa. Pogrzeb odbędzie się w Chorzelowie dziś, we czwartek, z powodu nabożeństw wielkotygodniowych o godzinie 10 zrana.

Jak donosi *Czas*, z którego czerpiemy powyższe szczegóły, J. E. p. Marszałek krajowy hr. Jan Tarnowski wyjechał do Chorzelowa na pogrzeb swej siostry.

— **Z teatru.** Od dzisiaj aż do niedzieli wielkanocnej teatr zamknięty. Jako pierwszą nowość po świętach, dyrekcja teatru zamierza wystawić jednoaktówkę świeżo napisaną przez pp. A. Abrahamowicza i Z. Przybylskiego p. t. „Propinacya“. Następnie ujrzymy „Myszkę“ Paillerona i „Wesele Pospolitaka“ pp. Chivot i Duru. Z operetek przygotowują się: wznowione „Życie paryskie“, „Błazen“ (der Hofnarr) i „Mikado“.

— **Z Tow. muzycznego „Harmonii“.** Na odbytem w dniu 27 b. m. posiedzeniu Wydziału Tow. „Harmonii“ przyjęto rezygnacyę dotychczasowego prezesa, p. Karola Kiselki, który skutkiem rozlicznych zajęć zmniejszony był tę godność złożyć; oświadczył jednak, że pozostaje nadal w wydziale, nie przestanie radą i czynem wspierać towarzystwa. Prezesem wybrano dr. Gustawa Roszkowskiego; zastępcą p. Ludwika Marka, dyrektorem artystycznym p. Jana Galla, skarbnikiem p. A. Musiła, a sekretarzem p. Wołoszyńskiego. Dyrekcję administracyjną objął p. Karol Sklepiński, a prowadzenie ksiąg p. J. Jaworski. Nadto uchwalili wydział, aby w drugiej połowie kwietnia kapela grała dwa razy publicznie; mianowicie w dniu 21 przed prezydentem miasta, zaś w dniu 28 przed kasynem miejskim.

— **Zwyczajne walne zgromadzenie** Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ we Lwowie odbędzie się dnia 16 kwietnia b. r., o godzinie 7 wieczorem, w gmachu Towarzystwa. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego zwyczajnego walnego zgromadzenia, 2) Sprawozdanie z czynności Wydziału za rok 1887/88. 3) Sprawozdanie kasowe za ten sam czas, 4) Upoważnienie Wydziału do zaciągnięcia pożyczki hipotecznej dodatkowej w galicyjskiej oszczędności, tudzież zmiany czasokresu zaciągniętej pożyczki na czasokres 10-letni, 5) Zmiana statutu, 6) Wybór Wydziału i komisji rewizyjnej, 7) Wnioski członków. Ze względu na to, że na porządku dziennym znajduje się wniosek zmiany statutu, wymagający do ważności uchwał dwu piątych ogólnej liczby członków, przeto Wydział uprasza o najliczniejszy udział.

— **Stan powietrza.** Barometr stoi w mierze.

Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe, dnia 29 b. m., według spostrzeżeń stacji Szkoły politechnicznej: Wiatr wschodnio-zachodni (SE), średnia temperatura doby około 12°C. niebo przeważnie zamglone, powiat więcej niż mierne wilgotne i do mgły skłonne, opad co najwięcej wcale nieznaczny.

Średnia temperatura ubiegłej doby była +15.7°C., najniższa temperatura była dziś nad ranem i wynosiła +8.6°C., najwyższa była +20°C.

Stan barometru był dziś o godzinie 9 rano zredukowany na poziom morza 752 mm.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Jan Wojnarowicz, młody czeladnik ślusarski, spadł one-

krok bardzo niedorzeczny, albowiem jeżeli spokój domowy każdego obywatela rumuńskiego jest zabezpieczony konstytucyą, to spokój domowy króla tem więcej musi być ochroniony przed zuchwałym napadem.

Nazajutrz jednak, jak już nam doniósł telegram wczorajszy, opozycya demonstracyo swe uliczne powtórzyła. Na czele gawiedzi chciała szturmować dostać się do Izby, a gdy jej wstępu wzbroniono, wyciągnęło kilku deputowanych rewolwery; zabito odźwiernego i raniono straż.

### Z Watykanu.

(Misa monsignora Galimbertiego w Berlinie. — Stosunki między Stolicą św. i Rossją. — Najnowsza nota kardynała Rampolla).

Do *Pol. Cor.* donoszą z Rzymu, iż nadesłane przez monsignora Galimbertiego relacye o przyjęciu, jakiego doznał w Berlinie sprawy w kołach watykańskich jak najwyższe zadowolenie.

Ze właśnie tego prałata wyznaczono dla złożenia nowemu cesarzowi niemieckiemu kondolencyi z powodu śmierci jego ojca, a zarazem życzeń z okazji zmiany tronu, tłumaczy się tem, że monsignor Galimberti już roku zeszłego miał sposobność spotkania się z obecnym cesarzem niemieckim i jego małżonką, oraz z ks. kanclerzem, a przeto stał się w Berlinie *persona grata*, co zresztą znalazło wyraz w nadaniu mu podówczas wielkiego orderu. Wzmiankowane koła wyrażają silne przekonanie, że najnowsza misya dyplomaty papieskiego przyczyni się bardzo do skonsolidowania i wzmocnienia przyjaznych i pełnych zaufania stosunków między Stolicą św. i niemieckim rządem a tem samem do spotęgowania reakcji pokoju kościelnego w Prusiech.

Wedle listu z Rzymu do *Corr de l'Est*, w kołach dobrze zwykle poinformowanych sądzą, że p. Buteniew ma reprezentować Rossję przy Stolicy św. Natomiast nie ma i nie będzie mowy o wysłaniu nuncjusza apostolskiego do Petersburga. Obecność nuncjusza w stolicy cesarstwa obudziłaby z jednej strony niezadowolenie w Rossji, z drugiej zaś Watykan nie mógłby pozbyć się obawy, iż dyplomata papieski nie będzie mógł używać w stosunkach z episkopatem pełnej i całkowitej swobody. Te same uwagi przeszkadzały przed 20-stu laty Piusowi IX wysłać msgr. Verardi jako nuncjusza na dwór petersburski.

Nota papieska o niedawnych uroczystościach w Rzymie na cześć Brunona Giordano, którą, jak wiadomo wystosował kardynał Rampolla do nuncjuszów, ma być ogłoszona w najbliższym czasie. Nota ta, jak donoszą dzienniki, została zrezagowana w tonie silnym i energicznym a zaznacza przedewszystkiem krytyczną sytuacyę Stolicy św. w Rzymie. W koncu zarzuca ona rządowi włoskiemu, iż w sposób oficjalny popiera arspiracye różnych sekt, których ostrze skierowanem jest nie tylko przeciw władzy świeckiej, lecz Stolicy apostolskiej i hierarchii katolickiej.

### Sułtan Zanzibaru.

Według depeszy *biura Reutersa*, zmarł dnia 26 b. m. sułtan Zanzibaru, Bargasz ben Said. Siedmastoletnie panowanie tego sułtana odznaczało się tem, że Bargasz pragnął kraj swój zetknąć z cywilizacyą i związać stosunki z Europą. Bargasz był trzecim z rządu panującym z arabskiej dynastyi Imamu z Muskatu, która od roku 1840, opanowawszy wybrzeża Zanzibaru i tejsze nazwy wyspę, przyszła do znaczenia i rozgłosu. Bargasz ben Said objął panowanie po bracie swoim w r. 1870 w jesieni. Był on jednym z najgorliwszych krzewicieli myśli odtwarzenia wschodniej Afryki dla podróżników europejskich. Jakoż niezmierny wpływ swój, sięgający aż w głąb Afryki użytkował w tym celu, ażeby używać jak największego poparcia wyprawom naukowym i handlowym. Imię jego obito się także niedawno o mury Izby deputowanych przedlitawskiej Rady państwa, a to z powodu zawarcia traktatu handlowego i żeglarskiego z Zanzibarem w roku ubiegłym, który to traktat został przed tygodniem w Radzie państwa zatwierdzonym. Niekiedy polityczna niekonsekwencya sułtana wywoływała zatargi, jak przed kilku laty. Spór graniczny o posiadłości portugalskie został szybko załatwiony; — groźniejsze jednak mogły być następstwa, gdy sułtan w roku 1885 zaprotestował przeciw proklamacyi niemieckiego protektoratu. Przyszło w ówczas do demonstracyi floty i w końcu uznał sułtan pretensye niemieckie. W wielu dziełach o podróżach do Afryki, znajduje się wzmianka o wpływie sułtana, który się rozciągał po za granice jego państwa. Sułtan Bargasz ben Said odbył w swoim czasie podróż po Europie, przyczem zwiedził Paryż, Londyn i zatrzymał się w Wiedniu.

spotkania bardzo bolesne i złowróźbne. Z pewnością nie są źle poinformowani ci, którzy przypuszczają rychłe zakończenie tej rozdzierającej serce walki, jaką cesarz to wieści z życiem, i gdyby nawet przyjmować ją się zachować lekarze, to w każdym je-wszystkie pozostaje niewątpliwym fakt, że wszystkie sprężyny polityki niemieckiej przysposobione są do ewentualnej zmiany, która w krótkim czasie nastąpić może; polityka międzynarodowa powinna koniecznie rachować się z tym faktem“.

Niemiecka rada związkowa odbyła onegdaj ostatnie przed świętami posiedzenie i zbiera się ponownie w Berlinie dnia 9 kwietnia. Najważniejszym przedmiotem obrad tego ciała na sesji wiosennej będzie przedłożenie o zabezpieczeniu robotników na wypadek starości i nieudolności do pracy. Z kół rady związkowej dochodzi wiado-mość, iż projekt ustawy o ograniczeniu doków w dniu niedzielne nie wiele ma widoków uzyskania aprobaty ze strony rządów związkowych.

W sprawie zaprzysiężenia urzędników zwraca *Nat. Ztg.* na to uwagę, iż wszyscy cesarzowi na nowo przysięgę, albowiem w tekście przysięgi przytoczonym jest wy-składana imię króla, na wierność któremu padł ten nie zachodzi przy urzędnikach cesarstwa, którzy z tego powodu nie pobowani.

### Zajścia w Bukareszcie.

O wypadkach w Bukareszcie, które tylko w streszczeniu podały depesze, otrzy-mujące *Freundenblatt* następujące szczegóły: opozycyjne Izby wywołało przedwczoraj skandal uliczny. W Izbie stara się to stron-nictwo przeszkadzać regularnym pracom przez oburzające wystąpienia a przez zgro-uliczenia ludowe, do których wciąga gawiedź szkańców, usiłując podburzać spokojnych mie-znanych stolicy i wywoływać nieporządek. Znały dobrze zamiar tych ludzi: osłabienie potężnego stanowiska Rumunii, był jednak za-nadto widocznym; to też popierana z za-odgłosu, a stan kupiecki w Bukareszcie pole-tem dowiedzenia, że czynność opozycyi, w-której demagog Flewa sciska się po brater-gim, nie podoba się krajowi. Kilka tysięcy najwybitniejszych obywateli stolicy zgroma-dziło się w niedzielę na meeting, na któ-rym postanowiono potępić anarchystyczną działalność hałaśliwej opozycyi, i Bratianowi dać wyraz zafnania ludności. W poniedziałek wieczór miała się w sali teatru narodowe-go odbyć druga manifestacya t. j. ban-nego przesilenia gabinetowego. Stronnictwo opozycyjne postanowiło przeszkodzić temu bankietowi prostackim skandalem ulicznym. Zgromadziła więc opozycya mnóstwo ga-łewski. Deputowani udała się przed pałac kró-wchodzili z osobna do pałacu i wpisywali się z okazji rocznicy proklamacyi Rumunii królestwem. Po wpisaniu się zostali wszy-dal w pałacu, a ultrakonserwatywa Catargi, wej gawiedzi do rozpoczęcia hałaśliwej demonstracyi, wznoszenia okrzyków okrzyków Bratianowi i rządowi liberalnemu i opozycyjni na cześć opozycyi. Deputowani skim poczęli hałaśliwie domagać się audyencyi u króla celem objawienia mu rzekomej kazał ludu — owej gawiedzi ulicznej. Król zwołał się zmusić do udzielenia audyencyi. General adjutant Barozzi prosił zaś Catar-gię i resztę obecnych do opuszczenia pa-lacu królewskiego, gdyż królestwo mają u-darć się właśnie do stołu. Reprezentant bo-się przy tem, aby mu audyencya natych-miast udzieloną została, a inni członkowie opozycyi obecni w pałacu, oświadczyli z ha-koju generałowi ich grzecznie do spo-pozostaną w nim przez noc tak długo, póki czas tego udzieloną im audyencya. Pod-lacem z gawiedzi, a wreszcie i hałasujący przywódcy w pałacu oddalili się zawsty-dzeni.

Bankiet lojalny odbył się w uroczy-część obęga królestwa, drugi na cześć Ja-na Bratiano, który w odpowiedzi, w długiej nii i obowiązkowej bronił ich przed we-wnętrznymi i zewnętrznymi nieprzyjaciółmi. Dalej wzniesiono toast na cześć prezyden-tów senatu i Izby, Ghiki i Lecci, i bankiet zakończono.

Miasto uspokoiło się i panuje po-wszeczne przekonanie, że opozycya uczyniła

gdaj przy zakładaniu żelaznych poręczy gan-ków w nowo budującej się kamienicy pod l. 32 przy ulicy Kaźmirzowskiej z wysokości pierw-szego piętra, na bruk podwórza, i potłukł się tak mocno, że odwieziony przez swego chlebo-dawcę, Mendla Bierera do głównego szpitala, zmarł tamże nazajutrz. Przeciw Biererowi wdro-żono śledztwo, ponieważ zaniechał wymaganych przy takich robotach środków ostrożności.

— **Zapiski policyjne.** Zgubiono lub zapomniano w dorożce czarny wachlarz, złoty koleczyk i piankową cygarniczkę w fute-raliku. — Znalaziono: zastawniczą kartkę banku ormiańskiego na imię Taratuly, na trzy sznurki koralu, za 30 zł. zastawione; obrózkę z psa z marką nr. 105; szyld z napisem „pie-czywo Towarzystwa spożywczego“.

— **Ruch telegraficzny.** Na liniach galicyjskich, w przeciągu miesiąca lutego 1888 roku, nadano depesz, a mianowicie: rządowych bezpłatnych 11, w służbie telegrafu 1475, zapłaconych rządowych i prywatnych 50.0.1. Nadeszło depesz, mianowicie: rządowych bezpłatnych 14, w służbie telegrafu i kursa giełdy wiedeńskiej 6.135, zapłaconych rządowych i prywatnych 53.299. Przetelegrafowano 141.966 depesz. Przeszło zatem przez linie galicyjskie depesz 252.981. Za nadane depesze wpłynęło do kas 29.625 zł.

— **Nowo utworzony posterunek c. k. żandarmerji** w Grobli, pow. bocheński-go, o sile jednego sierżanta i trzech żandar-mów, z dniem 20 b. m. rozpoczął swoją czyn-ność.

— **Stan zdrowia prof. Wróblewskiego** polepszył się cokolwiek. Chorego przewieziono do lecznicy dr. Gwiazdomorskiego, gdzie doznaje wszelkiej możebnej opieki.

— **Powódzie.** Na Węgrzech miasto Tokaj coraz bardziej zagrożone. Jeżeli dalsze wa-ły zostaną przerwane, natenczas pigię komita-tów ulegnie spustoszeniu. W Szegedynie zachodzi obawa ponownienia się katastrofy.

W Poznaniu trzysta osób musiało opu-ścić mieszkania z powodu wylewu Warty.

O powodzi w Poznaniu donoszą ostatnie dzienniki tamtejsze: Woda przy moście Chwaliszewskim wynosiła w poniedziałek wieczorem 5 metrów 15 centymetrów; we wtorek przed południem 5 metrów 50 centymetrów. Cała dolina Warty z północnej i południowej strony Poznania zalana głęboko. Woda za bramą wil-decką zalewa całą dolną Wildę; wszystkie domy dolnej Wildy stoją w wodzie, a tem samem leżące nad łakami wszystkie ogrody. Za bramą dębińską woda dosięga już bramy zewnętrznej; most zwodzony tej bramy każdej chwili będzie pod wodą. W mieście samem wszystkie niżej położone dzielnice są pod wodą. W wodzie stoją: kościół pokarmielicki Bożego Ciała i cała okolica, a więc ulica Łąkowa, Strzelecka aż prawie po Zielony Ogród, cały plac Bernardyński, droga do bramy dębińskiej, kościół Bernardyński i jego tyłne otoczenie oraz ulica Bramkowa. Wielkie Garbary zalane wodą aż do hotelu pod Czarnym Orłem. We wszystkich skle-pach tej ulicy woda stoi głęboko, mianowicie po stronie wschodniej. Zalana jest ulica Wszyst-kich Świętych prawie do połowy. Przerwane są dalej Garbary przy ulicy Dominikańskiej i ar-senale, dalej zalana jest cała ulica Piaskowa, cała Szyperka, wszystkie poboczne uliczki Chwaliszewa i Świńskie targowisko. Zator utworzył się za bramą warcianą poza Groblą i tam most zwodzony forteczny już stoi pod wo-dą; dalej utworzył się zator na kanale przed Tumem. Ulica Grobla jest przerwana i tam wo-da stoi po wszystkich podwórzach i w skle-pach. Na Długiej ulicy woda zaczyna się do-stawać w podwórza rynsztokami i stoi tam głą-boko w rynsztokach. Ulica Wieżowa także za-lana. W miejscach przerwanych porobiono mo-sty tymczasowe dla pieszych. Pod wodą jest także połowa Rybaków. Woda wzrasta gwał-townie, co przy kilkostopniowym dzisiejszym cieple jest rzeczą naturalną. Okna sklepów w wielu miejscach obmurowują, aby powstrzy-mać wodę.

Gdańsk zagrożony jest wylewem Wisły, a Elba zalała kilkadziesiąt wsi u swego ujścia.

— **Na co się przydać może peru-ka.** Jeden z przyjaciół pism polskich pisze z Afryki środkowej, dokąd się udał ze Lwowa jako uczestnik wyprawy do tej części świata przedsięwziętej przeszłego roku: „Do oddziału, udającego się do Zanzibaru, przyłączył się i pewien kupiec, spodziewając się ogromnych zysków na handlu wymiennym. Dnia pewnego ów kupiec, człowiek już podłyży, pozostał nie-co za towarzystwem, aby odpocząć. Wtem został otoczony dzikimi, którzy jakby wyrosli z pod ziemi. Naszemu kupcowi zrobiło się bardzo gorąco i czuł już w swym ciele zęby czarnych bliźnich. Dzieci zaś szarpiąc biedaka na wszystkie strony, starali się uprowadzić opierającego się w głąb lasu. Sród szamotania się jeden z barbarzyńców porwał go za włosy i... odszkoczył przerażony, skoro zobaczył nagle gołą jak ko-lano głowę kupca, a w rękę swem poczuł perukę. Towarzysze jego również zdziwieni, odstąpili od europejszka i zaczęli oglądać perukę z wielkiem zajęciem. Kupiec pragnąc zyskać na czasie, dał znak na migi, że głowę napowrót pokryje włosami. Zachęceni tak łatwem powo-dzeniem dziecy, zaczęli próbować na swoich to-

warzyszach operacji i w kilka minut cała banda wzięła się, jak to mówią, za łby i nuże wydierać sobie włosy z całej siły, wśród okropnego wrzasku i ryku. Korzystając z tego zamieszania, kupiec dał nura w las i wkrótce dogonił swoich towarzyszy, obiecując sobie za powrotem do Lwowa, swą wybawicielkę perukę włożyć pod klosz, jako — jedyną w swym rodzaju osobliwość.

— **Księstwo Walii** otrzymali z okazji swego srebrnego wesela wiele bogatych darów. Między innymi 365 pań angielskich, przyjaciółek następczyni tronu, ofiarowało brylantowy dyadem; hrabina Paryża agatowy puhar; królestwo duńscy serwis do kawy i herbaty; cesarstwo duńscy serwis do kawy i herbaty; cesarzowa Eugenia model srebrnego okrętu; Rothschildowie londyńscy koleżki z pereł i brylantów; 50 członków arystokracji, przyjaciół ks. Walii, ofiarowało mu dwa olbrzymie srebrne puhary, wysokości dwu stóp, w stylu XVIII wieku; parowie Irlandyi ofiarowali 15 filiżanek ze starego irlandzkiego srebra. Datują one z roku 1600—1700. Dar londyńskiej City, jedyniej korporacji angielskiej dopuszczanej do przedstawienia swego adresu, stanowi reprodukcja w srebrze rozmiarów miniaturowych Instytutu cesarskiego, którego kamień węgielny położyła królowa podczas swego jubileusza, a którego celu nikt jeszcze dotychczas określić nie umie. Królowa Wiktoria ofiarowała olbrzymią srebrną konwię kształtu wschodniego; młode księżniczki i księżęta złożyli w darze swym dostojnym rodzicom srebrny model ulubionej klaczy księżnej Walii, Vivy. Następca tronu zrobił swej małżonce prezent z przepysznego krzyża z rubinów i brylantów. Dary te nie są wystawione na widok publiczny, będąc oznakami sympatyj osobistych, nie zaś wyrazem oficjalnych hołdów.

— **Naukę kucharstwa** zaprowadzono od niedawna we wszystkich żeńskich szkołach ludowych w Londynie. Nauczycielki do tej nauki kształci osobna szkoła kucharska w Kensington, do której uczenie i patronek zalicza się znaczna liczba dam z najwyższej arystokracji.

— **Orkan**, według depechy z Nowego Jorku, zniszczył doszczętnie wiele osad w Stanie Minnesota, zamieszkanym przeważnie przez kolonistów niemieckich.

Nadchodzą też szczegóły o niesłychanym huraganie śnieżnym, który przez cztery dni srożył się w Nowym Jorku. Obserwatorya meteorologiczne wykazały, że szybkiego wiatru wynosiła 16 mil na godzinę. Naazajutrz po burzy ulice nowojorskie pokryte były śniegiem na kilka stóp wysokości. Z niektórych domów wydostać się można było jedynie, przekopawszy tunel w masach śniegu. Dorożki kazały sobie płacić po 30 do 50 dolarów za kurs, a dalszych kursów nie chciały robić wcale. Towarzystwo telegraficzne oblicza szkody, spowodowane zerwaniem drutów i obaleniem stupów na milion dolarów. W zaspach znaleziono 21 trupów. Przez cztery dni nie mógł się odbyć żaden pogrzeb; w domach i kościołach zebrało się około 600 zwłok. Przy usuwaniu śniegu pracuje dniem i nocą po 3 tysiące ludzi i po tysiące koni.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 1. 10, otwartą jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

### Notatki literacko-artystyczne.

(J) **Stworzenie**, sławne oratorium Haydna, wykonało wczoraj w teatrze galicyjskie towarzystwo muzyczne pod kierunkiem p. Rudolfa Schwarza. Liczny chór i zwiększona współudziałem amatorów orkiestra teatralna stanowiły tło, na którym soliści, panna Gracka, pani Kasprowiczo, pan Czerny i p. Jeromin, popisowali się mniej lub więcej udatnymi produkcjami wokalnemi. Najlepiej ze wszystkich powiodło się pannie Gracce, ładny, ciepły głosiki szlachetne traktowanie partyi, zwrócić musiała uwagę każdego miłośnika muzyki na ten wschodzący na horyzont naszego amatorskiego światka, talent Pani Kasprowiczo i pan Jeromin, jakkolwiek odspiewali niektóre ustępy bardzo porządnie, nie zupełnie byli pewni swych partyi, ztąd też i kilka nieporozumień, zaszłych między nimi, dyrygentem i orkiestrą. Pan Czerny, którego głos wcale nieźle prezentuje się na estradzie koncertowej postradał go prawie zupełnie na scenie. Na pierwszym balkonie słychać go prawie nie było, a to, co czasami do uszów naszych doleciało, wcale nie wyglądało artystycznie. P. Kasprowiczo i p. Jerominowi pozwolano sobie uczynić tę małą uwagę, iż klasyczne *recitativa* śpiewać się powinno o wiele spokojniej i wyraźniej. Nie ich to wina, że tego nie wiedzieli, bo wątpliwy bardzo, czy mieli w ogóle kiedykolwiek sposobność słyszenia wielkich oratoryów i sławnych *par excellences* oratorjowych śpiewaków. Chór trzymał się bardzo dobrze, zwłaszcza sopran, alty i basy zasługują na wszelkie uznania. Tenorów, musiało być widocznie mniej, skoro nie występowały z równą innym głosom

siłą. Z tem wszystkim przyznać trzeba, że niektóre ustępy choralne odspiewane były bez zarzutu, jak n. p. fuga kończąca część pierwszą. *Die Himmel erzählen die Ehre Gottes*, tercet z chórem (a-dur). *Der Herr ist gross*, z wybornie przeprowadzonym wielkim „crescendo“ wszystkich głosów i instrumentów, dalej akompaniament chóru do duetu Adama i Ewy, oraz majestatyczna fuga kończąca. *Recitativa* klasyczne akompaniowane na fortepianie brzmia z powodu krótkości tonu tego instrumentu nie właściwie, to też już dzisiaj wszędzie od tej formy odstąpili i powierzają akompaniament kwartetowi smyczkowemu. Tłómaczenia tekstu niemieckiego dokonał znany artysta sceny naszej p. Adolf Kiczman. Odnacza się ono doskonałą muzyczną deklamacją i wcale zgrabną literacką formą. Publiczności zebrało się w teatrze bardzo wiele, a oklasków wykonawcom nie szczędzono.

**Odczyt p. Wład. Wszelaczyńskiego** o J. F. Dobrzyńskim, zgrupował w ubiegłym poniedziałku liczną publiczność do sali ratuszowej. Oto treść tego pięknego odczytu, przyjętego honorarnymi oklaskami przez wdzięcznych słuchaczy: Najmłodszą ze wszystkich sztuk pięknych jest muzyka; zdobywszy sobie dopiero w XVIII samoistność zupełną, wchodzi w posiadanie historii, teorii, krytyki i estetyki. Narody ucywilizowane Europy posiadają już dzieje swej sztuki muzycznej, my niestety krzątamy się około odszukania materiałów do jej poznania. Śledząc za przeszłością, nie należy zapominać o współczesności, której wybitnym reprezentantem w kierunku muzyki instrumentalnej jest Ign. Fel. Dobrzyński, ur. w r. 1807 w Romanowie na Wołyniu, zmarły w Warszawie w r. 1867. Całe życie jego najeżone przykrościami i zawadami, intrygą i zawiścią, niepowodzeniem i pominięciem. Jako samouk prawie dochodzi do zadziwiającej łatwości w kompozycji instrumentalnej, toż jako symfonik zajmuje pierwszorzędne miejsce obok genialnego poety fortepianu Chopina, obok Moniuszki twórcy opery polskiej. Mąż arcyprawnego charakteru, niugięty, czystokroć nawet przykry, obok szczyrych przyjaciół ma wielu nieprzyjaciół, nie do końca podrażnionych ambicjami. W r. 1817 bierze około 40 lekcji teorii u Eisnera wraz z Chopinem, z którym się zaprzyjaźnił; w r. 1834 posyła swoją symfonię na konkurs wiedeński. Otrzymuje drugie miejsce, pierwsze zajmuje Lachner. Ogół artystów i krytyków, sąd publiczności uznaje rozstrzygnięcie to jako niesprawiedliwość. W r. 1835 pisze operę *Monbar* czyli *Filibustierowie*; nie mogąc się doczekać jej przedstawienia w kraju, jedzie w r. 1844 do Niemiec, chcąc ją tam przedstawić, zewsząd doznaje wiele uznania, opery jednak nie przedstawiają. Z powrotem w Warszawie, przywiózłszy sławę świetnego dyrygenta, urządza koncerty, w r. 1852 obejmuje batutę opery, jednak dwu lat nawet z powodu nieporozumień ze szkoda dla sztuki i żalem artystów, jej nie dzierży. W roku 1863 doczekał się przedstawienia swej opery — ale w roku tym nikt do teatru nie chodził — padła więc w Letejskie nurty. Zagryzał się, gorzkniał, tetryczał i w r. 1867 z powodu żółciowej i sercowej choroby umarł.

Kompozytor wszechstronny, tworzył rozmaitych form dzieła instrumentalne i wokalne. Symfonie, uwertury, sekstety, kwintety, kwartety i tria, sola instrumentalne i wokalne, opera i muzyka kościelna, kantata, wszystko to są pola dla jego twórczości. Tworząc tak wiele, naturalnie, że nie samo arcydzieła zostawił, jednak symfonia, sekstety, kwintety, niektóre pieśni, ustępy z *Monbara* i *Konrada Wallenroda* są niespożyte wartości artystycznej, obowiązkiem więc jest instytucji krajowych zapoznać z niemi publiczność, co przy dobrej woli, obok prawdziwego zamiłowania rzeczy swojskich trudem być nie może, skoro się na uwagę weźmie wielką ilość corocznych koncertów i wieczorów.

(Odczyt był ilustrowany muzyką: Mazurki na fortepian, Wiosenne rojenia, (śpiew solowy panny Gracki) kwintet z *Moubara*, *Veni Creator*, chór męski, *Ojciec nasz*, chór mieszany).

### Rehabilitacya Bazaine'a

Znany z licznych prac historycznych autor, hrabia d'Hérison, wydał obecnie dzieło, zwracające powszechną uwagę, pod tytułem: *La légende de Metz*, w którym podjął się ciężkiego zadania: rehabilitacyi marszałka Bazaine'a. Zdaniem d'Hérisona, skazany za zdradę generał był tylko ofiarą ekspiacyjną błędów popełnionych przez inne osoby. Całą odpowiedzialność zwałono na jego głowę, aby innym, właściwym winowajcom, ludziom, których nieudolność, niskie ambicje i niekierunek rywalizacye, stały się powodem klęski, pozwolił ujść przed surowym, potępiającym wyrokiem dziejów. Słowem, zdaniem autora książki, najmniej winny ze wszystkich Bazaine, zapłacił za wszystkich.

Nie będziemy oczywiście wchodzić w szczegóły ani też rozbiierać, czy i o ile ma słuszność p. d'Hérison w takim przedsta-

wianiu rzeczy. Zresztą główny interes jego dzieła nie polega jedynie na tem, lecz raczej na zgromadzeniu licznych faktów i dokumentów, bądź zupełnie nieznanych, bądź mało dotychczas rozpowszechnionych a powoływanych przez autora na poparcie swych twierdzeń. Hr. d'Hérison opiera się głównie na tem, że marszałek nie miał nigdy swobody działania. Aż do ostatniej chwili, t. j. do poddania się armii pod Sedanem, cesarz Napoleon miał wywierać nieustannie silny a najfatalniejszy wpływ na cały kierunek operacji wojennych. Tak n. p. — że tu przytoczymy jeden tylko fakt — gdy armia francuska straciła już prawie swe skrzydło wskutek klęski zadanej marszałkowi Mac-Mahonowi, gdy od innych korpusów nie było żadnej wiadomości i zachodzić mogła obawa, że zostały pokonane lub nawet zmuszone do poddania się, cesarz wezwał na naradę Bazaine'a i oto jaki był rezultat konferencyi:

Na pytania, zadawane przez cesarza, marszałek odpowiedział:

— Mamy przed sobą dotychczas tylko trzy korpusy nieprzyjacielskie: należy je zaatakować. Przeważamy je liczbą i mamy korzystniejszą pozycję. Jeżeli W. Ces. Mość raczy mi powierzyć tę ekspedycję, to zdaje mi się, że zdołam pobić te trzy korpusy i odeprzeć je ku granicy. Zwycięstwo takie podniosłoby odwagę armii, dowódcy naczelnemu inżynierowi dałoby dość czasu do zbudowania mostów a uczyniło nieprzyjaciela mniej śmiałym, tak, że moglibyśmy przejść Mozelę, nie będąc niepokojeni.

— Nie! — zawołał cesarz, który, jako naoczny świadek upadku ducha armii, widział wszystko w najczarniejszych barwach. — Potrzeba przejść Mozelę w jak najkrótszym czasie, a atak taki opóźniłby to przejście. Przejście Mozeli było *idée fixe* cesarza.

— Ależ Najj. Panie — przedstawiał marszałek — przejście to jest niemożliwym w tej chwili; mosty nie są gotowe a podczas naszego ataku mogłyby być wykończone. A zresztą jest rzeczą niemożliwą, bez narazania się na klęskę dokonać tego przejścia, mając nieprzyjaciela na tyłach: odeprzyjmy pierwej nieprzyjaciela a następnie przejdziemy Mozelę.

— Nie, nie! — powtarzał cesarz — trzeba przejść zaraz Mozelę. Jeżeli uważasz atak za konieczny, to wykonaj go równocześnie z przejściem.

— Takie dwie operacye — przedstawiał jeszcze marszałek — nie dadzą się wykonać równocześnie. Nie mógłbym odpowiadać za powodzenie, jak tylko w tym razie, gdybyśmy przewyższali nieprzyjaciela liczbą, mając na względzie demoralizacyę naszej armii. Tej zaś przewagi liczebnej nie mógłbym mieć, gdyby jeden korpus tylko walczył, podczas pochodów innych.

Cesarz jednak był niewzruszony, — upor i pomieszenie trwożliwe posunięte już było u niego do ostatnich granic.

To też tylko pod naciskiem — zdaniem p. d'Hérison — Bazaine przyjął dowództwo naczelne armii nadreńskiej. Gdy to stanowisko było mu ofiarowane, marszałek zaczął przedstawiać Napoleonowi, iż dowództwo to należy się z prawa bądź Mac-Mahonowi, bądź też Canrobertowi, którzy obaj byli starsi rangą od niego. Ale cesarz odpowiedział: „Opinia publiczna wraz z opinią armii wskazują mi ciebie, generale. Mac-Mahon był nieszczęśliwym pod Froeschwiller a urok Canroberta dotkliwie nadwątłony został na polu bitwy pod Châlons. Ze wszystkich, pan jeden tylko jesteś nie naruszony w opinii — to jest więc rozkaz, który ci daję!”

W ten to sposób Bazaine zmuszony został, pomimo swej woli, do przyjęcia zadania, którego cesarz i inni, zręczniejsi, w obawie odpowiedzialności podjąć się nie chcieli, szczęśliwi, że mają człowieka, który od tej chwili stawał się odpowiedzialnym wobec kraju i historii, nie tylko za błędy, które zostały przez nich już popełnione, ale które popełnione być jeszcze miały w przyszłości. Zresztą Bazaine, jakkolwiek mający naczelne dowództwo, nie był wcale pozostawiony swojej osobistej inicjatywie. Napoleon III składał już odtąd odpowiedzialność za dowództwo, ale ciągle wydawał rozkazy i kierował ruchami armii.

Zarzucono Bazainowi, iż unieruchomił armię, zamykając ją w Metz. Oto co mówi w tej sprawie p. d'Hérison:

„Bitwa 16go sierpnia pod Rezonville, była przestrogą: Bazaine mógł zaraz skonstatować brak szerszego porozumienia pomiędzy generałami, brak harmonii i stanowczości w szeregach. Armia opuściła Metz w zamieszaniu i dezorganizacyi zupełnej, niedostatecznie zaopatrzona w amunicyę i żywność. Bitwa pod Rezonville wyczerpała prawie zupełnie zapas naboju i unumieściła obu korpusów, które brały udział w walce; inne nadszarpnęły także bardzo swoje prowizye. Co się tyczy żywności, korpus Frossarda, według jego własnej relacyi, nie miał już sucharów i ryżu więcej, jak na dzień jeden. Część kawalerji nie miała wcale po-

żywienia w ciągu 48 godzin. — Żołnierze Canroberta, według jego własnych zeznań, nie mieli już także ani sucharów, ani mięsa, ani kawy, cukru, soli i ryżu — słowem byli zupełnie ogłodzeni. W takiej sytuacji Bazaine, który nominalnym dowódcą naczelnym był dopiero od dni czterech, i którego dnia poprzedniego miał ręce związane ścisłymi rozkazami, nie może być uważanym za odpowiedzialnego, jakkolwiek odpowiadałoby wszystkim ciężkie następstwa odpowiedzialności. Dla armii była koniecznością możliwość wypoczynku po przebytych trudach i zaopatrzenia się w żywność; w tym celu cofnięcie się takie, aby zachować swobodną komunikacyę z Metz, było jedynym środkiem.”

Co się tyczy oskarżenia, iż Bazaine przed poddaniem się nie wyczerpał wszystkich środków obrony, jakimi mógł rozporządzać, p. d'Hérison odpowiada faktami następującymi:

„Już d. 15 września musiano zmniejszyć porcyę chleba dla żołnierzy. Dnia 16 października generał Coffinières, gubernator Metz, zawiadomił, iż 25.000 chorych żołnierzy jest pozbawionych lekarstw i wszelkiej pomocy. Dziesięć dni przedtem, naczelnym doktor armii zawiadomił o strasliwym rozwoju gorączki tyfoidalnej i niezliczonych wypadkach śmierci rananych, dotkniętych okropną gangreną szpitalną lub zakażeniem krwi. Tyfus był tak gwałtowny, że wszyscy chirurdzy pomarli; szkorbut był prawie powszechną chorobą a epidemia dyssenterji przybrała takie rozmiary, że szpitale — nie mogąc Metz wyglądać jak szpital — nie mogły pomieścić ani dziesiątej części chorych. Doktor naczelnym przedstawiał w relacyi swej, że chorzy nie mieli już innego pożywienia prócz mięsa końskiego bez soli i wienia przez mięsa końskiego bez soli i wienia zepsutego chleba. Jako świadek naczelnym — dodaje autor — mogę przytoczyć, że widziałem jeńców i dezertersów z armii obłożonej, przyprowadzanych do obozu niemieckiego, którzy byli dotknięci w najwyższym stopniu skorbutem i innymi chorobami, wynikłymi z braku krwi. — zgłodnieli nie jak ludzie, ale jak wilki. — Armia, która po kapitulacyi defilowała, przedstawiała godny ubolewania widok, żona z ludzi wychudłych, anemicznych, okrytych ranami. Nieszczęśliwi, padali jak muchy, czekając w obozach odkrytych, w czasie zimnego deszczu, na nadejście pociągów, które je miały odwieźć na miejsce przeznaczenia; to też śmiertelność w czasie podróży była bardzo znaczną.”

Pan d'Hérison z faktów powyższych i zeznań generałów, będących w Metz podczas obłożenia, wysnuwa wniosek, iż Bazaine, jedynie wobec głodu i chorób w armii, kapitulował, że zatem wyrok, jaki go dotknął, skazując za zdradę, jest niesprawiedliwym.

„*La légende de Metz*“ wywołała we Francji ogromne wrażenie, a to nietylko z powodu obrony skondemnowanego marszałka, jaką zawiera, lecz raczej z powodu zarzutów, jakie czyni innym, pierwszorzędna rolę odgrywającym podówczas osobistościom.

P. d'Hérison przyznaje, że z początku sam był przekonany, iż Bazaine poddał Metz za pieniądze, ale w czasie podróży po Niemczech nabrał zdania odmiennego; później rozpoczął sumienne badania nad tą sprawą, odwiedził Bazaina w Madrycie, gdzie zastał go w nędzy i na podstawie tego wszystkiego twierdzi, że Bazaine mógł pojąć błędy taktyczne, ale zdradę ojczyzny nie jest. Hérison podnosi natomiast zarzuty przeciwko senatorowi Andlau, głównemu oskarżycielowi Bazaina, temu samemu, który ścigał sędownie za handel orrami, zbiegł do Anglii, a w końcu przetrwał Gambecie i Thiersowi. Zarzutów tych powtarzać tu nie będziemy, przytoczymy tylko, że d'Hérison posiada Thiersa o to, iż unyślnie zatrzymywał w kraju wojska niemieckie w tym celu, aby za ich pomocą stał się jego panem. Poyer-Quertier, który miał wręczyć Thiersowi propozycyę Bismarckowi przez wojska niemieckie, nie chciał jednak poświadczyć tego faktu na piśmie.

### GOSPODARSTWO I HANDEL

\*\* Targ zbożowy. \*) Dnia 29 marca 1888 r.  
Lwów, pszenica 6-15 do 6-75, żyto 4-10 do 4-75, jęczmień browarny 3-80 do 6-  
owies 4-30 do 4-70, groch 5- do 9-50; wy-  
ka 4-50 do 5-  
rzepak 9-50 do 10-  
ka 4-  
konieczna czerwona 25- do 40-  
konieczna biała 40- do 48-  
szwedzka — do —  
Tarnopol, pszenica 6- do 6-50, żyto 2-00 do 4-60, jęczmień browarny 4- do 5-  
\*) Przedruk wzbroniony.

owies 4-10, do 4-50. groch 4- do 9-...  
ka 3-85 do 4-50, rzepak 9- do 10-...  
ka 3-75 do 4-35, rzepak n. 9- do 9-75...  
ka 3- do 4-35, konieczna czerwona 20-...  
konieczna biala 14- do 36- konieczna  
szwedzka do 34-...

**Podwołoczyska**, pszenica 5-80 do 6-40  
żyto 3-85 do 4-50, jęczmień 3-80, do 5-50...  
wies 3-75 do 4-50, groch 5- do 9-...  
ka 3-75 do 4-35, rzepak n. 9- do 9-75...  
ka 3- do 4-35, konieczna czerwona 20-...  
konieczna biala 14- do 36- konieczna  
szwedzka do 34-...

**Czerniowce**, pszenica 6- do 6-65, żyto  
4- do 4-50, jęczmień 4-30 do 5-65...  
3-50 do 3-85, groch 4-80 do 8-50, wyka 4-10  
do 4-80, rzepak 9- do 10-...  
do 4-80, konieczna czerwona 20- do 36-...  
konieczna biala 33- do 46- konieczna  
szwedzka do 34-...

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.  
Chmiel od 15- do 55- zł. nomi-  
nalnie za 56 kilo, loco Lwów, bez odbiorcy.  
Okowita gotowa za 10-000 litrów pr.  
loco Lwów 24-50 do 25- zł.

Usposobienie spokojne. Tylko piękne gatun-  
ki pszenicy i żyta w gotowym, na stacyach le-  
żącym towarze znajdują odbiorców. Konieczna bez  
popytu.

### OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan Najw. postanowieniem z dnia  
20 marca b. r. raczył udzielić Najw. sankcyi  
uchwalonemu przez Sejm galicyjski pro-  
jektowi ustawy o pobieraniu myta ko-  
lętkowego w gminach: Brzeżany, Sta-  
pytkowo, Przemysł, Rzeszów, Tar-  
nopol i Kołomyja.

Pod dnem zaś 18 marca b. r. otrzy-  
mał Najw. sankcyę uchwalony przez Sejm  
galicyjski projekt ustawy o pobieraniu po-  
datku od psów w gminie Zaleszczyki.

Najd. Cesarzewicz Rudolf wyje-  
dzie w przyszłą niedzielę lub w poniedziałek  
do Abbazyi dla odwiedzenia Najd. swej  
Matronki.

Najd. Arcyksiążę Otto przybył  
przedwczoraj z Berna do Wiednia, gdzie  
przepędzi święta wielkanocne.

Najd. Arcyksiążę Rainer wraz  
z Najd. swoją Matronką wyjedzie dnia 4  
kwietnia z Cannes i powróci do Austrii.  
W ciągu kwietnia odbędzie Jego Ces. Wy-  
sokość podróż inspekcyjną.

#### Polit. Corr. pisze!

Księżna Klementyna Koburg  
wyjechała d. 26 b. m. wieczorem w towa-  
rzystwie swego syna, ks. Augusta, z Wie-  
dnia przez Monachium do Paryża, z kąd uda  
się skutkiem zaproszenia swego siostrzeńca,  
ks. Chartres, do Cannes. Bezpodstawnem  
zupełnie jest doniesienie, jakoby celem  
podróży księżnej była Bruksela, gdzie rze-  
komo miała szukać pośrednictwa ks. Aumale  
dla zaciągnięcia pożyczki bułgarskiej. Ks.  
Aumale nie przebywa chwilowo weale w  
Brukseli. W ogóle zapewniają ze strony  
kompetentnej, iż podróż księżnej nie ma  
nic wspólnego z polityką. Najmniej zaś mo-  
głoby tu chodzić o wzmiankowaną pożycz-  
kę, albowiem księżna daleką jest od tego, a-  
by miała rozwijać działalność w podsuwa-  
nym jej z wielu stron kierunku.

Z Budapesztu donoszą, że nowela  
do ustawy wojskowej została już wy-  
pracowana i przyjęta przez oba Rządy. Pro-  
ces gabinetu, Tisza, podczas ostatniego swe-  
go pobytu w Wiedniu miał konferować w  
tym przedmiocie z nowym Ministrem wojny,  
Gen. Bauerem.

Pruski minister, Puttkamer, wyjechał w  
okolicie, dotknięte wylewem. Przedsię-  
wzięto rozległe środki ratunkowe. Miłowe  
obszary, położone nad Elbą i Wisłą, stoją  
pod wodą. Ruch na wielu kolejach będzie  
przez całe tygodnie przerwany. Z Gdanska  
przesłany został cały kontyngens pionierów  
do Elbląga, Pionierów holsztyńskich wysła-  
no do Meklemburgii. Liczba ofiar w ludziach  
dotąd niesprawdzona.

Dzienniki wiedeńskie dowiadują się,  
iż odpowiedź prezesa gabinetu  
rumuńskiego, Bratiano, w Izbie dep-  
utacyjnej została w dostownym brzmieniu ro-  
zważana postom rumuńskim u dworu za-  
stępczym dla zakomunikowania jej mini-  
strom spraw zagranicznych. Bratiano oświad-  
czył w tej odpowiedzi: „Rumunia trzyma  
się polityki ludów, które pragną pokoju, i  
stałaby się nieprzyjacielem każdego kraju,  
któryby chciał pokój zakłócić. Stawilibyśmy  
najenergiczniejszy opór każdemu państwu,

któreby zamierzało prowadzić wojska swoje  
przez Rumunię bez naszego zezwolenia. Ru-  
munia zachowuje zawsze wdzięczność dla  
Francyi, lecz stąd nie wynika, żeby miała  
lekceważyć sympaty Niemiec.

Sprawozdawca oficjalnego peszteńskie-  
go *Nemzetu*, zasiągnawszy informacji z naj-  
kompetentniejszego — jak twierdzi — źródła,  
konstatuje, iż za życia księcia Bismarcka i  
hr. Moltkego, bez względu na ukształtowa-  
nie się stosunków w domu panującym, w  
wewnętrznej polityce Niemiec nie zajdzie  
żadna radykalna zmiana, tem mniej zaś w  
polityce zagranicznej. Kwestya po-  
wojny lub pokoju nie może być ściśle po-  
ruszoną, gdyż wszystkie państwa są poki-  
jowo usposobione, a nawet carowi przypy-  
sują pokojowe zamiary. Twierdzą jednak, iż  
przeszłość zmusi koniecznie cara do spró-  
bowania czynnego wystąpienia z rosyjskie-  
mi roszczeniami. Zaczepki przeciw Niemcom  
lub Austro Węgom nie należy się spodzie-  
wać mimo wszelkich wysiłków ze strony  
rossyjskiej partii wojennej, ale co chwila  
można oczekiwać, iż car trudności kwestyi  
bułgarskiej zechce rozwiązać przez wkrocze-  
nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano  
nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano  
nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano

nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano  
nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano  
nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano  
nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano  
nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano  
nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano  
nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano

nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano  
nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano  
nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano  
nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano  
nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano  
nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano  
nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano

nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano  
nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano  
nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano  
nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano  
nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano  
nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano  
nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano

nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano  
nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano  
nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano  
nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano  
nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano  
nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano  
nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano

nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano  
nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano  
nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano  
nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano  
nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano  
nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano  
nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano

nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano  
nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano  
nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano  
nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano  
nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano  
nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano  
nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano

nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano  
nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano  
nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano  
nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano  
nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano  
nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano  
nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano

nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano  
nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano  
nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano  
nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano  
nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano  
nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano  
nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano

nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano  
nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano  
nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano  
nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano  
nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano  
nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano  
nie do Bułgarii. W Berlinie nie uważano

między obu armiami wynosił we wtorek  
już tylko 7 kilometrów.

Hiszpańska Izba deputowanych przy-  
jęła znaczną większością głosów projekt  
ustawy o wprowadzeniu sądów przysię-  
głych.

Belgijskiej Izbie deputowanych poda-  
ny projekt ustawy o karach za wykroczenia  
prasy, popelniane przez oszczerstwa rzucane  
na członków obcych domów panujących, za-  
wiera następujące motywowanie:  
„Rząd musi występować przeciw pra-  
wie do podobne przestępstwa, ponieważ mo-  
że one zamącić dobre stosunki Belgii z pa-  
ństwami innemi.”

Niewielka tylko część prasy liberalnej  
uderza na projekt, gdyż obawia się ścię-  
cia wolności prasy w razie przyjęcia  
projektu.

### TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Peszt**, 29 marca. (Tel. pryw.)  
*Budap. Corr.* donosi, że wiadomości  
o jakichkolwiek rokowaniach z Ru-  
munią są pozbawione wszelkiej pod-  
stawy.

*Ungarische Post* donosi, że dele-  
gowani klubu polskiego bawili w o-  
statnich dniach w Peszcie i naradzali  
się z prezesem gabinetu Tisza i zna-  
komitościami parlamentu węgierskie-  
go, nad sprawą spirytusową.

**Szegedyn**, 29 marca. (Tel. pryw.)  
Miasto jest ciągle w niebezpieczeń-  
stwie; Cisa dosięgła obecnie do 7-12  
ctm., niebezpieczeństwo zaczyna się  
przy 7-50 ctm. W Tokaju połowa  
miasta jest pod wodą.

**Grac**, 29go marca. (Tel. pr.)  
Rzeka Mur wylała; wiele miejscowo-  
ści w Styrii wyższej jest zalanych.

**Poznań**, 29go marca. Powódź  
wzmaga się ciągle. Ponieważ zakład  
gazowy jest zalany, miasto niema o-  
świetlenia.

**Poznań**, 29 marca. Warta we-  
zbrała po nad najwyższy stan wody,  
jaki był podczas wielkiej powodzi w  
roku 1876. Przedmieścia Poznania  
są niektóre całkiem, niektóre części-  
wo zalane.

**Poznań**, 29 marca. (Tel. pryw.)  
Kilka dzielnic miasta stoi od dwóch  
dni pod wodą. Wiele kamienie zapa-  
dło się; panuje wielka nędra.

**Berlin**, 29 marca. Cesarz przy-  
mował wczoraj przed południem ra-  
porta, noc przedostatnią spędził do-  
brze, wczorajszym przerywaną była  
chwilowo kaszlem. Ekspektoracje są  
mniejsze i bez krwi. Cesarz poddaje  
się od wczoraj kuracyi masowania,  
która ma zastąpić brak ruchu fizycz-  
nego.

**Berlin**, 29 marca. (Tel. pr.)  
Na tutejszej giełdzie rozrzucono w ce-  
lach spekulacyjnych listy z doniesie-  
niem, że ks. Bismarck ciężko  
chory. Wiadomość ta jest niepra-  
wdziwą.

**Elbląg**, 29 marca. Na nizinie mal-  
borskiej i elbląskiej zalanych zostało  
77 miejscowości, liczących 30.000  
ludności.

**Rzym**, 29 marca. Przemówie-  
nie księcia Hohenhlohego i odpowiedź  
króla przy notyfikacji wstąpienia na  
tron cesarza Fryderyka, zostały urzę-  
dowo ogłoszone. Na końcu przemó-  
wienia królewskiego jest taki ustęp:  
Pewien jestem, że będę wiernym tó-  
maczem usposobienia mego narodu,  
jeżeli wyrażę zadowolenie co do wza-  
jemnych stosunków przymierza, i ży-  
czenie, aby te stosunki stały się je-  
szcze ściślejszemi.

**Paryż**, 29 marca. Radykalni  
i skrajna lewica uchwalili, iż obec-  
nie jest powód do interpelowania  
ministerstwa. Boulanger kandyduje

w departamencie Nord, gdzie 15-go  
kwietnia mają się odbyć wybory.  
Wysłała on niezwłocznie do wybor-  
ców swe polityczne wyznanie wiary  
i udaje się osobiście, celem popiera-  
nia swej kandydatury.

**Livorno**, 29 marca. Wczoraj o  
godz. 10tej wieczór eksplodowała na-  
pełniona kartaczami bomba przed  
portykami katedry, naprzeciw urzędu  
policyjnego. Nikt nie został raniony,  
katedra została mocno uszkodzona.  
Szczątki bomby padały na odległość  
dwustu metrów. Uwięziono wiele osób.

**Bukareszt**, 29 marca. W Izbie  
oświadczył Pherekide na interpelacyę,  
iż rząd jest zdecydowany niezwłocz-  
nie w porozumieniu z parlamentem  
zaprzyjąć zarządzenia, celem za-  
bezpieczenia w instytucjach kraju  
spokoju i porządku, ochrony parla-  
mentu i poszanowania dla tronu.

**Belgrad**, 29 marca. Wczoraj w  
południe zostało otwarte pierwsze po-  
siedzenie skupeczyny w obecności mi-  
nistrów. Komisya weryfikacyjna z 9  
członków została wybrana przez a-  
klamacyę.

**Odessa**, 29 marca. (Tel. pr.)  
Dniepr i Dniestr w wielu punktach  
wylały.

**Konstantynopol**, 29go marca.  
Zaprzeczają stanowczo pogłosce o  
mianowaniu muzułmańskiego guber-  
natora dla Krety.

### Telegrafowany kurs wiedeński.

**Wiedeń**, 28 marca 1888, godzina 1  
min. 40. Alp. Tow. gór. 29-60, Węg. akcyje  
kredyt. 273 —, Akcyje anglo-aust. 101 —, Ak-  
cyje banku Union 189-25. Akcyje kolei Karola  
Ludwika 191 —, Akcyje kolei północnej 245-50  
Akcyje kolei południowej 73 —, Akcyje kolei  
Alfeld 212-50. Akcyje kolei Elzbiety 215-50  
Akcyje kolei lwowsko - czerniowieckiej 211 —  
Akcyje kolei węg. północno-wschodniej 15-4 —  
Wiedeńskie losy 133-50. Akcyje kolei Rudolfa  
—, Akcyje kolei Albrechta —, Węgier-  
skie obligacye państw. w złocie —, Galicyj-  
skie obligacye indemnizacyjne 100 —, Losy res-  
ki galicyjskiej Cisy —, Losy tureckie —, 4  
pre. węgierska renta złota 96-15, Akcyje zwią-  
zkowego banku 87 —, akcyje banku obrotowego  
—, akcyje kolei państwowej —, rubel  
papierowy 1-05-25, węgierskie losy 83-47, mar-  
ka niemiecka —, kolej Karola Ludwika —,  
akcyje tytoniowe 86-40, akcyje banku dla kra-  
jów koronnych 199-80. Usposobienie, pomyślne.

**Wiedeń**, 28 marca 1888, godzina 5  
m. 30. Akcyje kredytowe 272-20, Anglo-aust.  
—, Unionbank —, Kolej Karola Ludwika  
—, Południowa —, renta papierowa  
191 —, Południowa —, galic. oblig. obli-  
gacye indemnizacyjne —, gal. bank rusty-  
kalny —, Losy z r. 1883 —, Napoleon-  
dor 10-03 1/2, rubel papierowy —.

**Wiedeń**, 29 marca 1888, godzina 10  
m. 30. Akcyje kredytowe 271-80, anglo-aust.  
—, Unionbank 189 —, kolej Karola Lu-  
dwika 190-75, Południowa —, renta papie-  
rowa — 5 pr. gal. hip. listy zastawne 99-20  
gal. obl. ind. 99 —, do —, 4 1/2 pr. li-  
sty zastawne banku krajowego 91 —, — pr.  
pożyczka krajowa z r. 1883 —, Napoleon-  
dor 10-04 —, rubel papierowy —. Usposo-  
bienie ciche.

**Telegramy zbożowe** z d. 28 marca  
1888. Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —,  
do — zł., żyto — do — zł., jęczmień  
do — zł., kukurudza — do —  
do — zł., owies — do — zł., okowita per  
10-000 litr procent 26 — do 26-12 zł., Szcze-  
cin: Pszenica —, Kolonia —, rzepak  
—, kukurudza —, 100 kilogr. na wiosnę.  
Budapeszt: Pszenica na wiosnę  
7-05 zł. Berlin: Pszenica złota (na marzec)  
165-50 do —, żyto — m. spirytus 96 —,  
rzepakowy olej —. Paryż: mąka 51-80,  
kilog. —, olej rzepakowy — fr. spirytus  
—.



- L. 5247. (1881 3-3)  
C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza w sprawie c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie przeciw Oleskiej Jelenie Sawickim o zapłacone 8 rat po 11 zł. 76 ct. i reszty kapitału 175 zł. 46 ct., przymusową licytację realności dłużników w Rożnowie powiatu Sniatyn pod lk. 534, ciała hip. niestanowiącej 820 zł. oszacowanej, na dniu 25 kwietnia, 30 maja i 4 lipca 1888 w sądzie o godzinie 10 przed południem odbyć się mającą, a to na pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową, na trzecim także niżej ceny.  
Akt opisania, oszacowania i bliższe warunki w registraturze tusądowej do przejrzenia.  
Wadyum 82 zł.  
Zabłotów, dnia 20 czerwca 1887.
- L. 5309. (1882 3-3)  
C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza w sprawie c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie przeciw małżonkom Stefanowi i Eudokii z Kieforuk w Tomejom pto 10 rat po 8 zł. 32 ct. i kwot 131 zł. 51 ct. i 12 zł. 95 ct. wa. z pn., przymusową licytację realności dłużników w Rożnowie, powiatu Sniatyn pod lk. 115 ciała tabularnego niestanowiącej, na 300 zł. oszacowanej, dnia 25 kwietnia, 30 maja i 22 czerwca 1888 w sądzie o godz. 10 przed południem odbyć się mającą, a to na pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową, na trzecim także niżej ceny, jednakże nie poniżej pretensji egzekwowanej.  
Akt opisania, oszacowania i bliższe warunki w registraturze tusądowej do przejrzenia.  
Wadyum 30 zł.  
Zabłotów, dnia 27 czerwca 1887.
- L. 4817. (1883 3-3)  
C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza w sprawie c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie przeciw Hryckowi Goluk pto 11 rat po 15 zł. 74 ct. i reszty kapitału 215 zł. 4 ct. i 11 zł. 21 ct. wa. z pn., przymusową licytację realności dłużnika, w Rożnowie powiatu Sniatyn pod lk. 507, ciała tabularnego niestanowiącej, na 600 zł. oszacowanej, dnia 25 kwietnia, 6 czerwca i 9 lipca 1888 w sądzie o godz. 10 przed południem odbyć się mającą, a to na pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową, na trzecim także niżej ceny.  
Akt opisania, oszacowania i bliższe warunki w registraturze tusądowej do przejrzenia.  
Wadyum 60 zł.  
Zabłotów, dnia 30 czerwca 1888.
- L. 5250. (1884 3-3)  
C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza w sprawie c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie przeciw Ili Radysz vel Radycz pto 9 rat po 22 zł. 75 ct. i reszty kapitału 222 zł. 58 ct. wa. z pn., przymusową licytację realności dłużnika, w Rożnowie powiatu Sniatyn pod lk. 96, ciała tabularnego niestanowiącej, na 850 zł. oszacowanej, dnia 25 kwietnia, 5 czerwca i 13 lipca 1888 w sądzie o godz. 10 przed południem odbyć się mającą, a to na pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową, na trzecim także niżej ceny.  
Akt opisania, oszacowania i bliższe warunki w registraturze tusądowej do przejrzenia.  
Wadyum 85 zł.  
Zabłotów, dnia 20 czerwca 1887.
- L. 5285. (1887 3-3)  
C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza w sprawie c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie przeciw Onufremu Kuzszowi Mikolaj pto 4 raty po 3 zł. 83 ct. i reszty kapitału 187 zł. 87 ct. i 14 zł. 24 ct. w. a. z pn., przymusową licytację realności dłużnika w Nowosieli powiatu Sniatyn pod lk. 100 wykazem hipot. 210 objętej, ciała tabularnego niestanowiącej, na 400 zł. oszacowanej, dnia 25 kwietnia, 30 maja i 9 lipca 1888 w sądzie o godz. 10 przed południem odbyć się mającą, a to na pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową, na trzecim także niżej ceny.  
Akt opisania, oszacowania i bliższe warunki w registraturze tusądowej do przejrzenia.  
Wadyum 48 zł.  
Zabłotów, dnia 20 czerwca 1887.
- L. 2224. (1915 3-3)  
C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu daje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 1500 zł. aw. zpn., odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności na hipotekę służącą realności pod l. spis. 962 i 969 w Borysławiu położonych, tudzież gruntów i ogrodów do tychże należących tusad. protokołem de pres. 30 marca 1887 l. 7054 zastawniczo opisanych, Judy Brunnengraber a własność stanowiących, na rzecz Sendera Schönfelda dnia 11 kwietnia i 11 maja 1888, każdym razem o godz. 10 przed południem.  
Realność ta sprzedana zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 612 zł. 31 ct. a. w., w drugim terminie i niżej tej ceny, z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p.  
Zakład wynosi 10-prc. ceny wywołania.  
Kuratorem nieznanym wierzycieli mianowano adw. dra Gelehrtera w Drohobyczu.  
Resztę warunków licytacyjnych, akt opisania i oszacowania można w registraturze przejrzeć.  
Drohobycz, dnia 13 lutego 1888.
- L. 4981. (1886 3-3)  
C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza w sprawie c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie przeciw Iwanowi Tomejowi Pawła pto 5 rat po 8 zł. 83 ct. i reszty kapitału 129 zł. 21 ct. i 12 zł. 52 ct. z pn. przymusową licytację realności dłużnika w Rożnowie powiatu Sniatyn pod lk. 262 ciała tabularnego niestanowiącej na 350 zł. oszacowanej w dniu 25 kwietnia, 30 maja i 4 lipca 1888, w sądzie o godz. 10 przed połud. odbyć się mającą, a to na pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową na trzecim także niżej ceny.  
Akt opisania, oszacowania i bliższe warunki w registraturze tusądowej do przejrzenia.  
Zabłotów, 30 czerwca 1887.
- L. 4915. (1913 3-3)  
C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie niespłaconej pretensji c. k. uprz. gal. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, tj. 9 rat po 12 zł., tudzież raty 12 zł. 16 ct. z pn., odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 36 w Bekersdorfie położonej, wykazem hipot. 70 księgi gruntowej gminy kat. Bekersdorf objętej, dłużników Matiasa i Karoliny Wilków własnej, w drodze publicznej licytacji w dniu 19 kwietnia 1888, o godz. 10 rano, na którym to terminie realność rzeczona za jakąkolwiek bądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedana być może.  
Wadyum wynosi 60 zł.  
Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusąd. registraturze.  
Dla niewiadomych wierzycieli, którzyby możliwie po dniu 13 stycznia 1886 jako dniu wystawienia wyciągu hipotecznego do hipoteki weszli, i tych wszystkich, którymby uchwała niniejsza doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratora Michała Borowskiego z Podhajec.  
Podhajce, 15 listopada 1887.
- L. 5246. (1878 3-3)  
C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza w sprawie c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie przeciw Fedorowi Stefiuk pto 9 rat po 15 zł. 94 ct. i reszty kapitału 193 zł. 26 ct., przymusową licytację realności dłużnika, w Rożnowie powiatu Sniatyn pod lk. 819, ciała tabularnego niestanowiącej, na 830 zł. oszacowanej, dnia 25 kwietnia, 25 maja i 27 czerwca 1888 w sądzie o godz. 10 przed południem odbyć się mającą, a to na pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową, na trzecim także niżej ceny.  
Akt opisania, oszacowania i bliższe warunki w registraturze tusądowej do przejrzenia.  
Wadyum 83 zł.  
Zabłotów, dnia 20 czerwca 1887.
- L. 8237. (1908 3-3)  
W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 26 kwietnia 1888 za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 7 czerwca nawet poniżej takowej, licytacja realności wykazami hip. 76, 251, 274, gminy Szulhanówki objętych, Marcina Klasztoforskiego, Andrzeja Klasztoforskiego i Lucja Fedorowicza własnych, na rzecz c. k. uprz. gal. zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji 11 rat po 19 zł. 50 ct. i 248 zł. 53 ct. wa.  
Cena wywołania 1002 zł., 286 zł., 100 zł. Wadyum 100 zł. 20 ct., 28 zł. 60 ct., 10 zł.  
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.  
Dla nieznanym wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem adwokata dra Diamanta w Czortkowie.  
C. k. sąd powiatowy.  
Czortków, 30 września 1887.
- L. 9928. (1906 3-3)  
W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 26 kwietnia 1888 tylko za lub powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 7
- ezerwa 1888 nawet poniżej takowej licytacja realności lk. 71 według wyk. hip. 114 gminy Szulhanówka, Tomka Metnyka własnej, na rzecz c. k. uprz. galic. zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji pto 23 rat po 18 zł.  
Cena wywołania 500 zł.  
Wadyum 50 zł.  
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.  
Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po 22 czerwca 1887 do tabuli weszli, ustanowiono kuratorem adw. dra Diamanta w Czortkowie.  
Czortków, dnia 30 września 1887.
- L. 5261. (1856 3-3)  
C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza w sprawie c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie przeciw Dmytrovi Stefanowi i Ilkowi Kryczun pto 12 rat po 9 zł. i reszty kapitału 17 zł. 6 ct., przymusową licytację realności dłużników w Rożnowie powiatu Sniatyn pod lk. 510 ciała tabularnego niestanowiącej, na 1330 zł. oszacowanej, dnia 25 kwietnia, 25 maja i 22 czerwca 1888 w sądzie o godz. 10 przed południem odbyć się mającą, a to na pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową, na trzecim także niżej ceny.  
Akt opisania, oszacowania i bliższe warunki w registraturze tusądowej do przejrzenia.  
Wadyum 133 zł.  
Zabłotów, dnia 20 czerwca 1887.
- L. 7231. (1909 3-3)  
W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 26 kwietnia 1888 za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 7 czerwca 1888 nawet poniżej takowej licytacja realności wyk. hip. 517 gminy Białka dłużnika Mykoły Muszyńskiego własnej, na rzecz c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie po 6 rat po 3 zł. 25 ct. z pn. i resztującą kapitału 42 zł. 29 ct. z pn.  
Cena wywołania 100 zł.  
Wadyum 10 zł.  
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.  
Dla nieznanym wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adwokata dr. Diamanta w Czortkowie.  
C. k. sąd powiatowy.  
Czortków 30 września 1887.
- L. 865. (1912 3-3)  
Dnia 30 kwietnia i 29 maja 1888 r., każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 190 w Załozu położonej, dłużników Anny, Maryi i Magdy Masiuków własnej, wykazami hipotecznymi l. 219 i 221 gminy Załozu objętej, w sprawie i na rzecz galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie pto 24 rat po 9 zł. w. a. z pn.  
Cena wywołania 187 zł. w. a.  
Wadyum 18 zł. 70 ct.  
Kuratorem wierzycieli nieznanym p. Jan Postępski kand. not. w Lubaczowie.  
Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.  
C. k. sąd powiatowy.  
Lubaczów, 28 lutego 1888.
- L. 866. (1911 3-3)  
Dnia 30 kwietnia i 29 maja 1888 r., każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 121 w Dzikowie starym położonej, dłużnika Michała Nezdropy własnej, wykazem hipotecznym l. 321 powyższej gminy objętej w sprawie i na rzecz galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie pto 6 rat po 9 zł. 75 ct. wa. z pn.  
Cena wywołania 250 zł.  
Wadyum 25 zł.  
Kuratorem wierzycieli nieznanym p. Jan Mańkowski kand. not. w Lubaczowie.  
Resztę warunków przejrzeć można w tus. registraturze.  
C. k. sąd powiatowy.  
Lubaczów, 29 lutego 1888.
- L. 5424. (1928 3-3)  
W tutejszym ek. sądzie powiatowym odbędzie się na prośbę ek. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie celem zaspokojenia wierzytelności 8 rat po 6 zł. 67 ct. i resztującą kapitału 88 zł. 99 ct. wa. z pn. publiczna sprzedaż realności pod l. k. 18 subr. 102 w Huttarze położonej ciała tabularnego niestanowiącej dłużników Teodora i Anastazyi Ducyłowiczów własnej w dwóch terminach 12 kwietnia 1888 i 15 maja 1888 każdym razem o godzinie 10 przed południem pod następującymi warunkami:  
1. Cena wywołania stanowi kwota 235 zł. wa. Zakład 23 zł. 50 ct. wa.  
2. Na pierwszym terminie realność
- tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim terminie także i niżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedana zostanie.  
Resztę warunków, przejrzeć można w registraturze sądowej.  
C. k. sąd powiatowy  
Skole, dnia 28 grudnia 1887.
- L. 16160. (1922 3-3)  
W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 20 marca 1888 tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 3 maja 1888 nawet poniżej takowej, licytacja realności lk. 82 według wykazu hip. 161 gminy Dolina Hrynia Sendiuka własnej na rzecz ek. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie pto 11 rat po 13 zł. resztujący kapitał 162 zł. 14 ct.  
Cena wywołania 400 zł.  
Wadyum 40 zł.  
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.  
Dla nieznanym wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem adw. doktora Diamanta.  
C. k. sąd powiatowy  
Czortków, dnia 31 grudnia 1887.
- L. 12993. (1927 3-3)  
C. k. sąd powiatowy w Sniatynie ogłasza, że na zaspokojenie pretensji Hermana Bergera jako cesyonariusza Arona Zuchta w kwocie 100 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności wedle ksiąg hipotecznych tomu V. pag. 531 poz. I. haer. gminy Sniatyna Josla Melzera własnej.  
Cena wywołania 2520 zł.  
Wadyum 252 zł.  
Licytacja ta odbędzie się w dwóch terminach dnia 12 kwietnia i 15 maja 1888 o godz. 10 rano z tem, że na 1szym terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową zaś na drugim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedana będzie.  
Resztę warunków licytacyjnych akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tut. registraturze.  
O czem strony i niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora adw. dra Szafera w Sniatynie.  
Sniatyn, 6 lutego 1888.
- L. 8641. (1843 3-3)  
W Andrychowskim sądzie powiatowym odbędzie się dnia 30 kwietnia i 28 maja 1888, o godzinie 10tej rano, przymusowa sprzedaż 3/6 części realności pod nk. 97 w Rocznach położonej, według wykazu hip. l. 97 księgi gr. katastralnej gminy Roczniny, małżonk. Jana, Szczepana i Maryi Pikońców własnych, na zaspokojenie wierzytelności Juliusza Israelego w kwocie 44 zł. 75 ct. wa. z pn.  
Na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę szacunkową lub od szacunkowej wyższą, zaś na drugim nawet niżej tej ceny sprzedana zostanie.  
Cena wywołania 565 zł.  
Wadyum 57 zł.  
Kuratorem niewiadomych wierzycieli Roman Armatys w Andrychow.  
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze.  
Andrychów, dnia 11 lutego 1888.
- L. 8633. (1844 3-3)  
W Andrychowskim sądzie powiatowym odbędzie się dnia 30 kwietnia i 28 maja 1888, o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności l. w. hip. 206 w Rocznach położonej, Wojciecha i Maryi Walusiaków własnej, na zaspokojenie pretensji Juliusza Israelego w kwocie 300 zł. aw. z pn.  
Na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę szacunkową lub od szacunkowej wyższą, zaś na drugim nawet poniżej takowej sprzedana zostanie.  
Cena wywołania 863 zł. 75 ct.  
Wadyum 87 zł. wa.  
Kuratorem niewiadomych wierzycieli Roman Armatys w Andrychow.  
Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze.  
Andrychów, dnia 11 lutego 1888.
- L. 1392. (1872 3-3)  
C. k. sąd powiatowy w Lisku uwiadoma, że celem zaspokojenia pretensji Chałki Balbirer w kwocie 300 zł. aw. zpn. odbędzie się w zabudowaniu sądowym w dniach 24 kwietnia i 22 maja 1888 zawsze o godzinie 11 przed południem, publiczna przymusowa sprzedaż 3/24 części ciała hip. l. 131 wyk. ks. gr. gm. Lisko Leiby Wahrmana własnych, przy pierwszym terminie przynajmniej za cenę wywołania przy drugim także niżej tejże.  
Cena wywołania 750 zł.  
Wadyum 75 zł.  
Inne warunki w sądzie przejrzeć można.  
Lisko, 10 marca 1888.

L. 6521 (1946 2-3)  
Sąd powiatowy Żywiecki ogłasza, że celem zaspokojenia pretensji Antoniego i Maryi Mierowskich do Wojciecha i Franciszki Prochowników w kwocie 50 złr. odbędzie w dniu 12 kwietnia i 16 maja 1888 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności własnością solidarnego dłużnika Wojciecha Prochownika będących mianowicie  $\frac{1}{12}$  części posiadłości wykazem hipotecznym l. 99,  $\frac{5}{18}$  części posiadłości wyk. hip. l. 102,  $\frac{16}{96}$  części posiadłości wyk. hip. l. 103, całej posiadłości nk. 81 wyk. hip. 210 i  $\frac{1}{6}$  części posiadłości wyk. hip. l. 211 księgi gruntowej gminy kat. Trzebini objętych.  
Cena szacunkowa wywołania 585 złr.  
Wadyum 59 złr.  
Blizsze warunki protokołów oszacowania i wykazy hipoteczne można przejrzeć w tusąd. registraturze.  
Żywiec, dnia 14 lutego 1888.

L. 16722 (1937 2-3)  
W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 12 kwietnia 1888 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 24 maja 1888 nawet poniżej takowej, licytacja realności w Czortkowie pod lk. 340 położonej ciała tabularnego niestanowiącej dłużników Jana Łikka i sp. Daryi Łaska własnej na rzecz Reizi Schorr pto 58 złr.  
Cena wywołania 115 złr.  
Wadyum 11 złr. 50 ct.  
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.  
Dla nieznanego wierzycieli hipotecznych ustanowiony kuratorem dr. Czaczkowski.

C. k. sąd powiatowy  
Czortków, dnia 29 lutego 1888.

L. 62 (1941 2-3)  
W dniu 16 kwietnia i 22 maja 1888, zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Jana i Józefy Kotów w kwocie 91 złr. z pn. publiczna licytacja  $\frac{1}{4}$  części realności Bartko mienia Godynia pod lwh. 70 w Czerny położonej.  
Cena wywołania 545 złr.  
Wadyum 54 złr. 50 ct.  
Resztę warunków w sądzie przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy  
Krzeszowice, 3 lutego 1888.

L. 8031. (1939 2-3)  
W dniu 23 kwietnia i 28 maja 1888, zawsze o godzinie 10tej rano odbędzie się celem osiągnięcia wierzytelności Bernarda Landaua w kwocie 30 zł. z pn., publiczna licytacja  $\frac{1}{4}$  części realności lwh. 296 w Brodłach i całej realności pod lwh. 211 w Brodłach położonej.  
Cena wywołania 530 zł. 95 ct. i 10 zł. Wadyum 10-prc  
Resztę warunków w sądzie przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy.  
Krzeszowice, 31 grudnia 1887.

L. 424 (1942 2-3)  
C. k. sąd powiatowy Myślenicki ogłasza, iż dnia 30 kwietnia i 29 maja 1888, o godz. 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności w Krzyszkowicach położonej, według lwh. 141 ks. grt. teje gminy masy spadkowej s. p. Stefani Sukulskiej własnej, na rzecz Józefa Perlbergera pto 64 zł. 59 ct. aw.  
Cena wywołania 350 zł. aw.  
Wadyum wynosi 35 zł. aw.  
Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.  
Myślenice, dnia 5 marca 1888.

L. 8801. (1940 2-3)  
Dnia 30 kwietnia i 4 czerwca 1888, zawsze o 10 rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Józefa Bochenka w kwocie 31 zł. i 70 zł. z pn., publiczna licytacja realności Jana i Maryanny Michalskich pod l. w. h. 40 w Nowej Górze położonej.  
Cena wywołania 430 zł.  
Wadyum 43 zł.  
Resztę warunków w sądzie przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy.  
Krzeszowice, 27 stycznia 1888.

L. 6981. (1956 2-3)  
C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensji 165 złr z pn., odbędzie się dnia 26 kwietnia i 17 maja 1888, każdym razem o godzinie 11 przed południem przymusowa licytacja do Herza Wandel i Baszy Krebs wedle wyk. hip. 357 III, na karcie C. poz. 16 należącej połowy sum 200 złr. m. k. i 200 złr. m. k. z pn., na realności pod l. 442 $\frac{3}{4}$  we Lwowie ciężających; że na pierwszym terminie tych sum połowy tylko

wyżej ceny wywołania 200 złr. lub przynajmniej za tę cenę, na drugim zaś nawet niżej ceny wywołania 200 złr. sprzedane zostaną; że jako wadyum kwota 20 złr. złożoną być ma; warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno; nareczenie, że dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, t. j. po dniu 11 września 1887 rzeczowe prawa na wspomnianych sumach nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiego bądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Weiss kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Reiss mianowany został.  
We Lwowie, dnia 10 marca 1888.

L. 4659 (1885 2-3)  
C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza, w sprawie ek. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie przeciw Annie i Andrijowi Kusznirowom pto 7 rat po 13 złr. i reszty kapitału 158 złr. 59 ct. przymusową licytację realności dłużnika w Rożnowie powiatu Sniatyn pod lk. 514 objętej ciała tabularnego niestanowiącej na 1650 złr. oszacowanej w dniu 25 kwietnia, 30 maja i 4 lipca 1888, w sądzie o godz. 10 przed południem odbędzie się mającą a to na pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową na trzecim także niżej ceny.  
Akt opisania, oszacowania i bliższe warunki w registr. tusąd. do przejrzania  
Wadyum 59 złr.  
Zabłotów, 27 czerwca 1887.

L. 6522 (1923 2-3)  
C. k. sąd żywiecki ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Jana Kosa z Międzybrodzia ad Żywiec w kwocie 105 zł. odbędzie się dnia 2 maja 6 czerwca 1888 każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu sądowym w Żywiecu egzekucyjna publiczna sprzedaż całej posiadłości l. wyk. hip. 199, dwóch szóstych części posiadłości lwh. 119 dwóch ósmnastych części posiadłości lwh. 196 i dwóch dwunastych części posiadłości lwh. 306 księgi gruntowej gminy Międzybrodzie ad Żywiec objętych, Jadwigi Matuszczakowej własnych.  
Cena szacunkowa 172 złr. 70 ct.  
Wadyum 18 złr.  
Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i protokoły oszacowania przejrzeć można w ts. registraturze.  
Żywiec, 13 lutego 1888.

L. 6809 (1916 2-3)  
W dniu 9 maja, 13 czerwca 1888 o godz. 9 z rana, przeprowadzi sprzedaż realności pod nk. 102 w Trzciancu s. p. Karola Boczara własnej ciała tabularnego niestanowiącej na rzecz kasy powiatowej Dobromilskiej pto 80 złr. z pn.  
Cena wywołania 415 złr.  
Wadyum 45 złr.  
Blizsze warunki przejrzeć można w registraturze.  
C. k. sąd powiatowy  
Bircza, 28 listopada 1887.

L. 1354 (1970 1-3)  
C. k. sąd powiat. w Lisku uwiadamia, że celem zaspokojenia należących gal Zakładowi kred. włość. 16 rat po 6 zł. i reszty kapitału 52 ół. 73 ct. zpn. odbędzie się w zabudowaniu sądowym w dniach 30 kwietnia, 29 maja i 26 czerwca 1888 zawsze o godzinie 11 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności pod lk. 68 w Serednim wielkim położonej Michała Kieaka własnej przy pierwszych dwóch terminach przynajmniej za cenę wywołania przy trzecim także niżej teje.  
Cena wywołania 200 zł.  
Wadyum 20 zł.  
Inne warunki w sądzie przejrzeć można.  
Lisko, 9 marca 1888.

L. 938. (1975 1-3)  
W dniach 25 kwietnia i 23 maja 1888 zawsze o godzinie 11 rano odbędzie się w tut. sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nk. 122 w Ustyanowej położonej według wyk. hip. 32 dłużnika Waska Wójcika vel Sawezaka własnej na zaspokojenie wierzytelności banku włość. w likwidacji w kwocie 23 rat po 6 zł.  
Cena wywołania 220 zł. aw.  
Wadyum 22 zł. aw.  
Reszta warunków w tus. registraturze. Kuratorem wierzycieli ustanowiono p. Karola Morwita notariusza z Ustrzyk.  
C. k. sąd powiatowy  
Ustrzyki, 6 marca 1888.

L. 1255. (1968 1-3)  
C. k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, iż celem zaspokojenia należących gal Zakładowi kred. włość. 24 rat po 9 zł. i jednej na 9 zł. 9 ct. zpn. odbędzie się w zabudowaniu sądowym w dniach 26 kwietnia i 22 maja 1888 zawsze o godzinie 11 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności lk. 80 w Serednim wielkim Wasyla Drabika własnej przynajmniej za cenę wy-

wołania. Trzeci termin 19 czerwca 1888 do ułożenia lżejszych warunków.  
Cena wywołania 450 zł.  
Wadyum 45 zł.  
Inne warunki w sądzie przejrzeć można.  
Lisko, 8 marca 1888.

L. 10144 (1913 1-3)  
W dniu 23 kwietnia i 28 maja 1888 o 3 godzinie po południu odbędzie się w sądzie licytacja połowy realności Maryi Junkt własnej pod nk. 93 w Dziewięcierzu położonej wedle wykazu hipotecznego l. 172 teje w połowie własnej, celem zaspokojenia sumy 48 złr z pn. na rzecz Seliga Peigerta.  
Cena wywołania 67 złr. 50 ct. wa.  
Wadyum 10prc.  
Reszta warunków i wyciąg tabularny w registraturze.  
Kurator nieobecnych i niewiadomych wierzycieli pan dr. Segall.  
Z ek sądu powiatowego  
Rawa, dnia 29 stycznia 1888.

L. 1355. (1969 1-3)  
C. k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensji Zakładu kred. włość. w 20 ratach po 18 zł. zpn. odbędzie się w zabudowaniu sądowym w dniach 24 kwietnia i 22 maja 1888 zawsze o godzinie 11 rano publiczna przymusowa sprzedaż ciała hip. nr. 82 wyk. ks. gr. gm. Weremień-Lączki Antoniego Skubiszka własnego przynajmniej za cenę wywołania.  
Dnia 19 czerwca 1888 godz. 11 rano termin do ułożenia lżejszych warunków.  
Cena wywołania 600 zł.  
Wadyum 60 zł.  
Inne warunki w sądzie przejrzeć można.  
C. k. sąd powiatowy  
Lisko, 9 marca 1888.

L. 506 (1972 1-3)  
W dniu 12 kwietnia i 17 maja 1888, o godz. 10 rano odbędzie się w ek. sądzie powiatowym w Niemirowie publiczna sprzedaż realności pod l. 379 w Sałaczach Smolińskich położonej, wyk. hip. l. 389 objętej Hrynia Miłyka własnej na zaspokojenie pretensji Gerszona Kesslera w kwocie 80 złr. wa. zpn.  
Cena wywołania jest 334 złr. wa.  
Wadyum 33 złr. 40 ct., akt oszacowania, wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądu tutejszego.  
Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem Iwana Iwana w Smolinie.  
C. k. sąd powiatowy  
Niemirow, 2 lutego 1888.

L. 5745 (1910 3-3)  
C. k. sąd powiatowy w Grzymałowie uwiadamia interesowanych że licytacja realności wykazem hip. nr. 24 dla gminy Krasne objętej tu. sądową uchwałą z 25 stycznia 1887 l. 7077 w sprawie Abrahama Margulesa przeciw spadkobiercom Samiły Berezy pto. 37 złr. dozwolona odbędzie się na dniu 19 kwietnia 1888 i 9 maja 1888 zawsze o godzinie 9 przed południem, cena wywoławcza wynosi 880 złr. a wadyum 80 złr.  
Resztę warunków można przejrzeć w tutejszej registraturze.  
C. k. sąd powiatowy  
Grzymałów, 27 grudnia 1887.

## Upadłości.

L. 3501. (1962 1-3)  
C. k. sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek się znajdujący i na cały nieruchomy w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek l. firmy handlowej bracia Atlasa w Jarosławiu, jakoteż 2. jawnych spółników tej firmy Mojżesza Atlasa i Wolfa Atlasa w Jarosławiu, z tem, że konkurs ten co do każdego z tych trzech majątków odrębnie przeprowadzony będzie, mianujemy e. k. adjuktka sądu obwodowego w Przemyślu, p. Hugona Królikowskiego komisarem konkursowym i polecamy opieczetowanie i spisanie mas konkursowych, e. k. notariuszowi w Jarosławiu, p. Karolowi Bartoszewskiemu.  
Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się adwokata w Jarosławiu, p. dra Jahla i wywa wszystkich wierzycieli, ażeby na terminie dnia 13 kwietnia 1888, o 10 godzinie rano z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub wyboru innego zarządcy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli, u komisarza konkursowego się stawili.  
Dla zgłoszenia wierzytelności do mas konkursowych ustanawia się termin do 1go czerwca 1888, w którym terminie wszyscy, którzy do mas konkursowych żądania mają, wierzytelności swoje, chociażby się nawet o o nie spór już toczył, w sądzie tutejszym,

a to tem pewniej zgłosić mają, ile że ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawy konkursowej zagrożone dosięgną.  
Na terminie zaś dnia 28 czerwca 1888 u komisarza konkursowego odbyć się mającym, oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjąć mają, wykażać.  
Na tymże terminie będzie usiłowana ugoda, także wolno wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli inne osoby swego zaufania powołać.  
Nakoniec podaje się do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej“.  
Przemyśl, 26 marca 1888.

## Księgi gruntowe.

L. 464. (1958 2-3)  
S p r o s t o w a n i e  
W edykcie z dnia 30 grudnia 1887 l. 12530 umieszczonym w numerach 44, 45 i 46 „Gazety Lwowskiej“ a odnoszącym się do ksiąg gruntowych różnych gmin i do wykazów tabularnych różnych posiadłości tabularnych wydrukowano mylnie: w 54 tabularnych wydrukowano mylnie: w 54 wierszu „w okręgu sądu powiatowego w Nowym Sączu“ zamiast w okręgu sądu obwodowego w Nowym Sączu a w 58 wierszu „w okręgu sądu powiatowego w Wadowicach“ zamiast w okręgu sądu obwodowego w Wadowicach; co się niniejszem prostuje.  
C. k. sąd krajowy wyższy  
Kraków, dnia 21 marca 1888.

L. 17. (1966)  
Komisya hipoteczna zawiadamia, iż dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla gminy Dąbrowa z miejscowości Podkościele dnia 3 kwietnia 1888 rozpoczynają.  
Blizsze szczegóły zawierają ogłoszenia w gminie.  
Dąbrowa, dnia 25 marca 1888.

## Konkursa.

L. 2085. (1931 2-3)  
Przy sądzie obwodowym w Tarnowie jest do obsadzenia posada sekretarza rady w VIII klasie rangi.  
Podania o tę względnie przy innym sądzie opróżnić się mogącą posadę sekretarza rady lub sędziego powiatowego wnosić należy w drodze przepisanej do 13 kwietnia 1888 do prezydium sądu obwodowego w Tarnowie.  
Prezydium sądu wyższego  
Kraków, 23 marca 1888.

Przy sądzie obwodowym w Tarnowie i przy sądzie powiatowym w Kętach są do obsadzenia posady adjuktów w IX kl. rangi.  
Podania o te względnie przy innych sądach opróżnić się mogące posady adjuktów wnosić należy w drodze przepisanej do 13 kwietnia 1888 a mianowicie o posadę w Tarnowie do prezydium sądu obwodowego w Tarnowie, zaś o posadę w Kętach do prezydium sądu obwodowego w Wadowicach.  
Prezydium sądu wyższego  
Kraków, 23 marca 1888.

L. 3521. (1947 2-3)  
C. k. gal. Dyrekeya lasów i dóbr skarbowych we Lwowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę e. k. zarządcy lasów i dóbr skarbowych z poborami X klasy rangi.  
Podania zawierające dowody co do wieku, fizycznej zdolności do służby, odbytych nauk ogólnych i zawodowych, tudzież co do złożonego egzaminu dla służby technicznej w państwowej administracji jezykowej i jezyka niemieckiego, niemniej do tychezasowego zatrudnienia należy wnieść w drodze przepisanej najdalej do dnia 20 kwietnia 1888 r. do prezydium e. k. dyrekeyi lasów i dóbr skarbowych we Lwowie.  
C. k. dyrekeya lasów i dóbr skarbowych  
Lwów, dnia 22 marca 1888.

## Kuratele.

L. 2669. (1925 3-3)  
Jan Rydzak z Biskowic uznany został zpowodu idiotyzmu w wyższym stopniu za umysłowo niedołężnego i do działań prawnych niezdolnego. Kuratorem ustanowiono Jana Iwaneczysaka z Biskowic.  
C. k. sąd powiatowy m. d.  
Sambor, dnia 4 marca 1888.

L. 6815. (1935 2-3)  
Aleksandrę Terechowską z Gajów ditkowieckich uznano marutrawczynią. Kuratorem Jaśko Chomych.  
C. k. sąd powiatowy  
Brody, dnia 24 kwietnia 1885.



L. 7151. (1901)  
C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Kołomyi ogłasza, że zarządził wpisanie do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firmy zgłoszonej „Kopalnie nafty dr. Karola Lewakowskiego w Słobodzie rungurskiej“ którą właściciel dr. Karol Lewakowski sam zastępować i podpisywać będzie. Kołomyja, 21 lipca 1887.

L. 3985. (1894)  
C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy Fani Eisenberger, która też używać będzie jako właścicielka sklepu korzennego przy ul. Floryańskiej 1. 9 będącego w Krakowie. Do podpisu firmy uprawniony jest prokurent tej firmy Józef Eisenberger, który takową będzie podpisywał w ten sposób, iż po wyrazach „pp. Fani Eisenberger“ zamieszczał będzie podpis swój „Józef Eisenberger“. Kraków, 24 lutego 1888.

L. 23702 (1897 1—3)  
C. k. sąd krajowy w Krakowie ogłasza, że dr. Leszko jako kurator masy spadkowej Teofila Dreliukiewicza, wniósł prośbę o uznanie nieobecnego Kajetana Sotera Dreliukiewicza za umarłego. Kajetan Soter Dreliukiewicz rodem z Krakowa brał udział w powstaniu w roku 1831 a w roku 1832 miał się udać do Ameryki i przebywać w Nowym Yorku. Wzywa się nieobecnego, aby się zgłosił a tych którzyby o nim wiadomości mieli aby o życiu sądowy lub ustanowionemu kuratorowi adw. dr. Schoenowi w Krakowie najpóźniej do 30 listopada 1888 donieśli po upływie bowiem tego czasu nieobecny Kajetan Soter Dreliukiewicz za zmarłego uznany będzie. Kraków, 24 września 1887.

L. 1686. (1900)  
C. k. sąd obwodowy w Kołomyi ogłasza, iż wpisał do rejestru spółek zarobkowych i gospodarczych kontrakt spółki z 12 stycznia 1888 którym zawieszono stowarzyszenie pod firmą „Kaufmännischen Escompte Verein mit beschränkter Haftung“ (kupieckie stowarzyszenie eskomptowe) z siedzibą w Kołomyi którego zadaniem jest prowadzenie interesu eskomptowego celem dostarczenia członkom swoim do prowadzenia interesów kupieckich potrzebnego kapitału za pomocą wspólnego kredytu. Odpowiedzialność członków jest ograniczoną do pięciokrotnej kwoty udziału. Towarzystwo podaje do wiadomości ogłoszenia swe przez publiczne obwieszczenie. Do ważności pism towarzystwa obowiązują mających potrzebne są podpisy przynajmniej dwóch dyrektorów, które pod firmą towarzystwa umieszczone być powinny. Kołomyja, 1 marca 1888.

L. 1920. (1903 1—3)  
C. k. sąd powiat. m. d. w Przemyśle uwiadamia Jana Czyżewskiego i Elizę Czyżewską z miejsca pobytu niewiadomych, iż przeciw nim wniósł kantor wymiany „Ehrlich i Spółka“ prośbę egzekucyjną o zaspokojenie kwoty 300 zł. zpn. z skryptu dłużnego w formie aktu notaryalnego przed c. k. notaryuszem Rokickim w Przemyśle w dniu 3 sierpnia 1886 do l. r. 6310 sporządzonego w ślad której prośby tut. c. k. sąd powiat. uchwala z dnia 13 stycznia 1887 l. 635 zezwolił na egzekucyjne prawo zastawu na kaucyi w kwocie 500 zł. którą dłużnicy Jan i Eliza Czyżewscy jako przedsiębiorcy utrzymania restauracyi dla uczniów szkoły w Dublinach złożyli. Oraz postanowił sąd dla tych pozwanym kuratora w osobie adw. dr. Łużackiego z zastępstwem adw. dr. Hillela i poleca dłużnikom aby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawił, przeciwnie skutki zaniedbania sami sobie przypiszą. Przemyśl, 7 marca 1888.  
Z c. k. sądu powiat. m. d.

L. 62 (1933 1—3)  
C. k. sąd powiatowy miej. del. w Złoczowie uwiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Zygmunta Srokowskiego i Feliksa Czerkawskiego iż ustanowił dla nich kuratorem adw. dra Wesołowskiego w Złoczowie celem doręczenia tymże tut. uchwały z dnia 21 stycznia 1887 do l. 583 w sprawie tabularnej Majera Rappaporta o wydzielenie p. k. 1233 do 1237, 1239 do 1255 i 1544 do 1582 z ciała hip. wyk. 180 gm. Płuhów i utworzenie dla takowych nowego ciała i że zarządził doręczenie wspomnianej uchwały kuratorowi. Złoczów, dnia 29 lutego 1888.

L. 3996. (1892 3—3)  
C. k. sąd krajowy w Krakowie uwiadamia niniejszym edyktem p. Leę Goldmann że przeciw niej Majer Kranz wniósł pozew w załatwieniu którego wyznaczono termin 60 dniowy do wniesienia obrony, na piśmie.

Gdy miejsce pobytu pozwanej nie jest wiadomem przeto c. k. sąd celem zastępowania pozwanej na koszt i niebezpieczeństwo jej tut. adw. dr. Lawrowskiego z substytucyjną adw. dr. Chmurskiego kuratorem nieobecnej ustanowił z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanej aby w zwyż oznaczonym czasie potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niej zastępcy udzieliła, lub innego sobie obrońcę wybrała i o tem c. k. sądowi doniosła, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyła w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sama, sobie przypiszą. Kraków, dnia 17 lutego 1888.

L. 4860. (1859 3—3)  
C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia, iż Sara Tauba dw. im. Landau cessionaryszka Wilty Bernstein w sprawie przeciw spadkobiercom Arona Jägera pto 500 zł. mk. czyli 525 zł. a. w. wniosła do l. 41379/87 prośbę o ustanowienie kuratora dla z życia i miejsca pobytu niewiadomych Seliga Jaegera i Libe Schummer celem doręczenia tus. uchwały do l. 53340/86 3671/87. Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym Seligowi Jäger i Libie Schummer do rąk równocześnie w osobie adw. dr. Standa z zastępstwem adw. dr. Bunda ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Seliga Jägera i Libe Schummer, aby w należytych czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli ile ze z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą. Lwów, 10 marca 1888.

L. 959 (1847 3—3)  
Tutejszy ek. sąd powiatowy ogłasza, że w sprawie Leona Klobera przeciw Serli Markowicz zam. Marko i Izakowi Marko niewiadomym z miejsca pobytu pto 500 złr. z pn. o dozwolenie oszacowania, tudzież sekwestracji dochodów 1/4 części realności wyk. hip. l. 832 ks. gr. gm. kat. Brody objętej ustanowiono dla niewiadomej z miejsca pobytu Serli Marko kuratorem adwokata dra Bernarda Grossa w Brodach, w skutek czego winna Serla Marko albo udzielić kuratorowi ze swej strony dowody potrzebne albo przedstawić sądowi innego zastępcę. Brody, 12 lutego 1888.

L. 5540. (1852 3—3)  
C. k. sąd powiatowy w Łące uwiadamia niniejszym edyktem z miejsca zamieszkania Ołeksy Procia syna Hrycia, że w sprawie wydziału rady powiatowej w Samborze, przeciw Marcinowi Kuzan i innym o intabulację przymusowego prawa zastawu sumy 971 zł. 30 ct. aw. zpn. i 30 zł. aw. zpn. wstanie biernym realności dłużniczych w Kornalowicach położonych celem doręczenia t. s. uchwały z dnia 30 września 1887 l. 4071 i dalszych wydać się mających uchwał, dla nieznanego z miejsca zamieszkania dłużnika Ołeksy Procia syna Hrycia ustanowił kuratora w osobie Hrynia Bęcy z Kornalowiec któremu nieznanym z miejsca zamieszkania dłużnik potrzebne do obrony dowody udzielić lub innego pełnomocnika sądowi przedstawić ma gdyż inaczej za złe skutki ztąd wyniknąć mogące sam sobie winę będzie musiał przypisać. Łąka, 3 stycznia 1888.

### Doniesienia prywatne.

### Do sprzedania.

obok Dobromiła korzystna realność z 12 morgami gruntu i dobrmi budynkami mieszkalnymi i gospodarczymi. Bliższe wyjaśnienia udziela W. Krzeptowski w Dobromiłu. 2000

### Trawa miodowa

(Holeus lanatus)  
nastienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liście, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. Jeden korzec wraz z workiem kosztuje 4 złr., przy zakupie naraz 10 korec dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia skutecznie J. Bultiewicz. skład nasion w Boehni. 702

### Ogłoszenie.

Administracya centralna Fundacyi sp. St. hr. Skarbka otworzyła w gmachu teatralnym od placu Krakowskiego sklep nr. 2 w którym wysprzedaje różne wyroby z warsztatów Zakładu Drohowskiego po cenach zniżonych. 1953

### Galicyjskie prawo naftowe.

Zbiór ustaw i rozporządzeń dotyczących górnictwa i przemysłu naftowego, tudzież ocenia i opodatkowania nafty wraz z dodatkiem o ustroju i postępowaniu władz górniczych z odnosnymi ustępami powszechnej ustawy górniczej, objaśnieniami i wstępem historycznym.

Opracował 1984

Dr. J. A. Hibel.

Do nabycia będzie w księgarni P. Starzyka (J. Mikulowskiego) we Lwowie i u wydawcy w Sanoku.

Poszukuje się do kupienia 1951

### Buhaja rasy oldenburskiej

Zgłoszenia pod adresem G. Z., ulica Trzebiego Maja, Lwów, lub też w Centralnem Biurze ogłoszeń, Lwów, ul. Kopelnika 11.

### Kamienica jednopiętrowa

z ogrodem 630 kwadr. sążni wielkim, z wszystkimi do gospodarstwa niezbędnymi częściami, wraz ze stajnią i wozownią, przy jednej z najpiękniejszych ulic miasta Lwowa (naprzeciw ogrodu pojezuickiego) jest zaraz do sprzedania.

Czynsz z parteru pokrywa podatki i pozostawia nadwyżkę 400 złr. wraz z mieszkaniem na pierwszym piątrze o dziewięciu ubikacyach.

Bliższą wiadomość udziela p. Stanisław Schilder, ulica Mickiewicza, L. 26. 1977

L. 1825. (1933 1—3)

### Konkurs.

W celu prowizorycznego obsadzenia posady budowniczego miejskiego z placą 800 zł. wa. rocznie przy Magistracie miasta Rzeszowa rozpisuje się niniejszem konkurs. Podania, zaopatrzone w dowody nieprzekroczonego 40 roku życia, uzdolnienia i dotychczasowych zajęć, wnoszone być mają w terminie do końca kwietnia 1888 r. do Magistratu miasta Rzeszowa.

Magistrat miasta Rzeszów, dnia 24 marca 1888.

### Licytacja na towary płócienne.

Na podstawie uchwały wydziału wierzycieli masy konkursowej firmy „Schapira et Katz“ w Tarnowie rozpisuje się niniejszem licytację ofertową na towary płócienne tejsze masy w sklepie w Tarnowie się znajdujące w cenie szacunkowej 12.400 zł. w. a. a to pod następującymi warunkami:

1. Każdy chce kupna mający winien w terminie do 14 kwietnia 1888 włącznie, złożyć do rąk zarządcy masy ofertę z podaniem ceny ofiarowanej i z wadyum w kwocie 1000 złr. w. a.
2. Oferta najwięcej ofiarującego będzie przyjęta i tegoż wadyum zatrzymane, innym zaś wadyum zwrócone.
3. Nabywca winien będzie w 8 dniach po zawiadomieniu go o przyjęciu oferty złożyć całą cenę kupna do rąk zarządcy masy pod rygorem utraty złożonego wadyum, poczem mu kupione towary według inwentarza szacunkowego oddane będą.
4. Inwentarz szacunkowy może być w kancelaryi zarządcy masy przegladniętym, zaś towary w sklepie przy ulicy Nowej. Tarnów, dnia 26 marca 1888 r.

Dr. L. Pietrzycki, zarządca masy konkursowej.

1949

Niema twardej skóry więcej!

!! NIEMA PRZEMOCZONYCH NÓG !!  
!Niema twardej skóry więcej!

UNIERSALNE SMAROWIDŁO NA OBUWIE  
poleca  
ALOJZY HÜBNER LWÓW  
ul. Karola Ludwika 1. 13

### Subjekt handlowy

władający językiem polskim, niemieckim, w silnym wieku, mający praktykę miast większych, specjalista w fachu korzennym, materyalnym, w księgowaniu i piwnicznej czynności, poszukuje posady w kraju lub za granicą.—Ewentualne oferty adresować A. B. poste restante Nowy Sącz. 1890

Odszczególniona na wystawie krajowej w Krakowie

srebrnym medalem rządowym (nagrodą honorową wys. c. k. Ministerstwa handlu) Fabryka wytworów chemicznych 1888

i nawozowych Spółki komandytowej Juliana Wanga 1888

we Lwowie, poleca gospodarzom wiejskim pod zasiewy wiosenne

Mączkę kościaną nawozową

tak parzoną jak i preparowaną kwasem siarkowym, z sumiennym poręczeniem jej czystości i ilości zawartych w niej składników po cenach jak najumiarkowanych

Kantor ulica Jagiellońska 12. Sposób użycia i cennik na żądanie franko.

140 cetnarów kawy

„SYRIUSZ“

poleca po 1 zł. 84 ct. kilogr. 4<sup>3</sup>/<sub>4</sub> kilogr. za 9 zł. 20 ct. pocztą franko do każdej stacyi pocztowej.

Karol Bałaban 1851

we Lwowie.

Najlepszą ochroną przeciw

przeciągowi i reumatyzmowi są



Elastyczne wałeczki

w handlu

Alojzego Hübnera 8241

Ulica Karola Ludwika L. 13, (dawniej eukiernia Rotlendera):

### Szematyzm

Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Ks. Krakowskiem

na rok

1888

nabyć można po cenie 2 złr. 60 ct. w ekspedycyi

„GAZETY LWOWSKIEJ“

Zamieszcewci zechcą przysłać 2 złr. 70 ct., z których przypada 10 ct. na opakowanie i list frachtowy. Szematyzm przesyłamy tylko za aliczeniem należności z góry. Za pobraniem należności nie przesyłamy Szematyzmu.



Niema przemoczenia nóg!

### Czekolada Masson

PARYŻ

Słynna we całej Europie fabryka z ogrobu najczystszej i w najprzebiegajszym gatunku Czekolady.

### Kakao Masson

PARYŻ

W prozoku najdelikatniejszego smaku i zapachu, posilne i latwie dostrawienie dla najdelikatniejszych żołądków.

w PARYŻU, rue de Rivoli, 21, et rue des Levees, 8.

Składy we LWOWIE w składniach PP. HAUSERA i BIENIECZNEGO, L. 4. Składy w KRAKOWIE w składniach PP. HENDRICHA i KOSCIANOWICZA, L. 10.